

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 233.

BYDGOSZCZ, środa dnia 9 października 1935 r.

Rok XXIX.

## Niecelowa dyskusja.

Od 1932 roku poprawiło się nieco na całym świecie i nawet w Polsce. Ciekawe, że, gdy było źle lub robiło się gorzej, nie było tyle gadania na temat programu gospodarczego, co teraz. Najwidoczniej stosujemy się do przysłowia: Daj kurze grzędę, jeszcze wyżej siędę.

Dyskusja dotychczasowa jest zadziwiająco niecelowa. Każdy się zgodzi chętnie na omówienie tych spraw, które nie proszą, a krzyczą o uregulowanie, ale poco wysunąć na pierwszy plan taką ciężką kolubrynę, jak pytanie: inflacja, czy deflacja?

Zwolennicy inflacji nazywają siebie zwolennikami gospodarki planowej. Zapatrzeni w przykłady angielskie, bądź niemieckie lub włoskie chcieliby ożywić naszą gospodarkę przy pomocy manipulacji walutowych (obniżenie zawartości złota w złotym, inaczej dewaluacja) lub kredytowych w celu rozpoczęcia wielkich robót publicznych. Tępotą tych naśladowców jest zdumiewająca.

Ci, którzy zapatrzyli się w przykład funta szterlinga podobni są do operatorów, zabierających się do podjęcia gardła pacjentowi, w mniemaniu, że upust krwi dobrze mu zrobi. Przypuścimy nawet, że mają rację, jeśli chodzi o tak doskonale odżywnego byka, jak funt, ale w stosunku do mizernego kurczątka — złotego, ciężce może snadnie sięgnąć... na drugą stronę szyi i zamienić kurację w ordynarne morderstwo.

Naśladownictwo przykładów niemieckich również nie należy do najłatwiejszych. Trzeba zacząć od trzech rzeczy: utworzenia przynajmniej dziesięciu obozów koncentracyjnych dla, jak ich nazywa min. Goebbels, „Kritikastrów“ (krytykomanów), powołania specjalnych szturmowych oddziałów do trzymania w szachu reszty, która się w obozach nie zmieści i wysiedlenia przynajmniej 90% żydów, aby zmniejszyć możliwość funkcjonowania czarnych giełd. Ponadto trzeba jeszcze pamiętać, że Niemcy mają obozy, mają oddziały SA, mają niebawmy terror, a nie mają zbyt wielu żydów i mimo tego marka niemiecka po dwóch latach rządów Hitlera spadła z 2 złotych 12 groszy na złoty groszy piędziesiąt i tylko pewna część najbardziej nastraszonych obywateli Trzeciej Rzeszy nic o tem nie wie.

Trzeba być bardzo naiwnym nietylko gospodarczo ale i politycznie, aby sądzić, że program podcinania złotego w celu wybudowania paru kilometrów szos automobilowych nie jest czemś więcej jak podcinaniem gałęzi, na której wszyscy siedzimy. Ponadto, aby spaść w błoto inflacji, trzeba nas znieczulać taką dyktaturą, jaką widzimy we Włoszech, Niemczech i Rosji. Niema dwóch zdań. Program jest cudowny!!!

Ale zwolennicy inflacji zaklinają się, że są tylko zwolennikami nakręcenia konjunktury i planowego gospodarowania. Temat stałości złotego przemilczają, a nawet się oburzają na odnośne zarzuty. Cóż nato odpowiedzieć? Nawet najgłupszy chłop na wsi nie uwierzy, że dziedzic posiadający sto sztuk bydła w oborze tak dba o każde, jak ów chłopiek o swą jedyną krowinę. A tymczasem ze złotym ma się właśnie stać taki cud, że z rozmnożeniem jego ilości przyjdzie ma wzrost szacunku i poważania, i że przykład marką polskiej wcale nie jest przekonującym przykładem, tak jak nie przekonują ani dawna, ani terazniejsza marka niemiecka, ani lir,

## Losy rządu płk. Sławka ważą się.

**Posłowie rozjechali się. — Rząd nie prosił o nowe pełnomocnictwa. — Koniec B. B. W. R. — Narodziny???**

Warszawa, 8. 10. (tel. wł.) Posiedzenie nadzwyczajne Sejmu i Senatu zostało zamknięte i obecnie ukazał się dekret Pana Prezydenta o zamknięciu sesji parlamentu.

Na Zamku zjawili się obaj marszałkowie w towarzystwie premiera, którzy poinformowali Pana Prezydenta o uchwałach Sejmu i Senatu i o ukonstytuowaniu się prezydów obu Izb.

Ponieważ rząd nie wystąpił do Sejmu z projektem pełnomocnictw na okres czasu aż do zwołania sesji budżetowej, spodziewano się, że może się odbyć jeszcze jedno posiedzenie. Tymczasem sesja została zamknięta. Rząd odstąpił widocznie od swej dotychczasowej zasady i o pełnomocnictwa się nie ubiegał. Spodziewać się należy, że sesja budżetowa zostanie zwołana na drugą połowę listopada.

Obecnie uwaga sfer politycznych jest

skierowana na zagadnienie zmiany lub rekonstrukcji rządu. Powiadamy, że sprawa ta skupia uwagę tylko sfer politycznych jedynie dlatego, że szerszy ogół nie przywiązuje wielkiego znaczenia do zmian personalnych w rządzie, co się technicznie nazywa „zmianą warty“.

Może ona nastąpić dziś lub jutro.

Każdego przechodnia musiało uderzyć, że na małej uliczce Matejki zjechało tyle naraz luksusowych aut, a z okien pierwszego piętra były jarzące światła. Mieści się tam sekretariat B. B. W. R. Wtajemniczeni powiadają, że właśnie w godzinach wieczornych zebrał się tam kierownicy BBWR. Miał również przybyć premier Sławek, który jako prezes BB miał wygłosić mowę pożegnalną do nich i organizację rozwiązać. Czy rzeczywiście owa ceremonia pożegnalna została już dokonana, czy też

odbędzie się ona w najbliższym czasie — to się okaże w dniach najbliższych. Nie wiadomo również, co powstanie na miejsce zlikwidowanego BB. Jakaś nowa organizacja tę lukę wypełni, przyjmując dla siebie etykietę „bezpartyjności“.

Narazie i w Sejmie niema żadnej partji, ale tylko narazie. Później zobaczymy. Kto pilnie obserwował pierwsze posiedzenie sejmu mógł zauważyć ukrytą walkę, jaka się toczyła między zwartą i już zorganizowaną grupą b. posłów BB a nowicjuszami. Zwyciężyli ci pierwsi, bo byli solidarni i zorganizowani. Kto wie, jakby się odbyły wybory prezydium sejmu i senatu, gdyby następne posiedzenie odbyło się np. w dziesięć dni później. Podkreślając możliwość zróżniczkowania się posłów na terenie parlamentu nie chcemy tego faktu przecenić, gdyż nowy Sejm tak nie będzie grzeszył zbytnią samodzielnością. (r)

## Adua zdobyta

**Włosi osiągnęli łatwe zwycięstwo, potykając się z przednimi strażami negusa.**

Rzym, 8. 10. (PAT) Prasa w korespondencjach z Asmary podaje następujące szczegóły o operacjach, które doprowadziły do zajęcia Adui w dniu wczorajszym.

W sobotę, dnia 5 bm. drugi korpus

włoski rozpoczął marsz ze strefy Adi Quale. Z początku posuwano się bez napotkania na opór nieprzyjaciela na trudnym terenie górskim, pozbawionym całkowicie dróg. Po pewnym czasie poczęły się odzywać strzały, na które Włosi gęsto odpowiadali. Przedni nieprzyja-

ciel cofał się na dalsze pozycje, kryjąc się za wzgórzami i skałami.

Najsilniejszy opór napotkano dopiero o godz. 10 rano w sobotę w wąwozie, gdzie skupiły się siły etjopskie, liczące około 7 000 ludzi. Włosi otworzyli wówczas ogień artyleryjski. Po krótkiej, lecz gwałtownej bitwie zmuszono nieprzyjaciela do cofnięcia się, poczem podjęto znowu marsz naprzód i wzięto 28 jeńców abisyńskich.

O godz. 16 przednie straże włoskie doszły pod samą Aduę i zatrzymały się o 3 km. od miasta. Na drugi dzień rano, t. j. w niedzielę ruszył do ataku 84-ty pułk piechoty włoskiej pod osłoną wozów pancernych. Pułk ten koncentrycznym manewrem zajął wkrótce Aduę, zmuszając nieprzyjaciela do ucieczki.

Po przybyciu do Adui wojska włoskie mogły stwierdzić poważne skutki bombardowania miasta przez eskadrę kpt. Ciano. Stary zamek, obrona cesarzy etjopskich jest prawie całkowicie zrujnowany.

Prasa donosi ponadto, że korpus generała Maravigna, który posuwał się z Adigratu w kierunku Adui napotkał na silny oddział etjopski, który pod osłoną zapadającej nocy stawił zaciepły opór. Opór ten został jednak przełamany dzięki szybkiej akcji oskrzydającej, przeprowadzonej przez Włochy. W akcji wojsk włoskich bardzo dużą rolę ode-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)



Czarni najemnicy z kolonij włoskich z trudem przepychają auta ciężarowe, wiozące broń i amunicję.

ani czerwonic i setka innych walut. Kogo stać na taką wiarę, ten wogóle się martwić nie potrzebuje. Niech uwierzy, że pod wpływem jakiegoś hokus-pokus nasze nikłowe grosze zamienia się w złote dukaty i niech nam nie zawraca głowy.

Niestety jednak i nasi deflacyjniści z b. min. Matuszewskim na czele nie budzą swemi poglądami zachwytu. Ich hasłem jest: trzeba skończyć z deflacją, więc zróbmy ją nareszcie. Gorzej natomiast ze wskazaniem sposobów. Z czterech wielkich artykułów min. Matu-

szewskiego można się było dowiedzieć tylko, że należy zrównoważyć budżet i że w tym celu należy obniżyć wydatki i zwiększyć dochody.

Można wprawdzie mieć tysiąc zastrzeżeń przeciw nadziei zwiększenia strony dochodowej naszego budżetu, ale



trzeba lojalnie przyznać, iż przeciw zasadzie: żyj rozchodź się przychodem w zgodzie — nikt rozsądny protestować nie może. Inna jednak rzecz, czy sprawa budżetu może być jedynym punktem rozważań.

Były minister Czechowicz na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ wskazał był na kwestję naszych długów zagranicznych. Gdy nikt na całym świecie nie płaci, głupstwem jest wierutnym, aby płaciła Polska. Zapas złota w Banku Polskim spada nieustannie. Niepomierne utrudnienia celne i gospodarka dewizowa większości państw sprawia, że towary nasze nie mogą przełamać stawianych im barier i że dzięki temu zamiast dewizami eksportowem, czyli zamiast towarami płacimy nasze stare długi złotem. Tymczasem zapasik jego jest maleńki i, gdy się wyczerpie, znajdziemy się na pochyłej linii inflacji nawet bez tych korzyści, jakie daje rozpoczęcie robót publicznych.

Drugą pomijaną sprawą jest kwestja ubezpieczeń społecznych. Min. Matuzyszewski mówi o fikcjach w naszym życiu gospodarczym, ale nie potrafi się zdobyć na odwagę i powiedzieć, że fikcja ubezpieczeń społecznych jest największym nieszcześciem naszego życia zbiorowego. Doprowadziła ona przecież do tak potwornej rzeczywistości, że obok zwykłych urzędów skarbowych powstały drogo niezmierne pracujące urzędy ubezpieczeń społecznych, które wyciskają miliony, aby je w ostatecznym rezultacie przelać do skarbu państwa pod postacią pożyczek. Czy nie prościej i zdrowiej dla wszystkich byłoby zamienić w ostateczności ubezpieczenia na zwykły podatek i rozłożyć go na wszystkich? A należałoby to przedewszystkiem zrobić z ubezpieczeniem emerytalnym urzędników prywatnych! Byłoby to uczciwsze, tańsze i bardziej celowe!

Trzecią kwestją, o której się nie mówi, jak o stryczku w domu powieszono, jest kwestja karteli. Poco mamy sobie opowiadać androny o programach gospodarczych takich czy innych, jeśli naprzeciw niezorganizowanej, wycieńczonej do ostateczności masy chłopstwa stoi taka celowo zorganizowana pijawka dochodu społecznego, jak setka karteli, narzucająca wszystkim swarjowanie wysokie ceny?

Poco mówić o inflacji, czy deflacji, o robotach przymusowych, o dewaluacji, funkcje szterlingu, czy hitlerowskich drogach samochodowych, jeśli cukier, który mógłby kosztować 20 groszy za funt, kosztuje trzy razy tyle i jest artykułem luksusowego spożycia narówni z węglem, zapalkami, benzyną, żelazem, papierem czy cementem? I poco mówić o równowadze budżetu, jeśli mały płatnik podatków niema na nie, ponieważ mu pieniądze wyciągają z kieszeni kartele, a wielki nie płaci, ponieważ jest skartelizowany i potrafi się obronić przed poborcą podatkowym?

Dyskutujemy tak oderwanie od rzeczywistości, że gdyby się pokazał artykuł o wpływie księżyca na polskie życie gospodarcze, nie wywołałoby to większego zdumienia w społeczeństwie. Zdaje się, że czasby zawrócić z tej drogi i zająć się choćby tylko temi trzema sprawami jak długi, ubezpieczenia i kartele. Mielibyśmy wszyscy z tego więcej pociechy.

St. Strąbski.

## Niemcy nie chcą płacić!

Z Berlina donoszą, że strona niemiecka oświadczyła ponownie delegacji polskiej do rokowań o traktat handlowy z Niemcami, iż likwidacja należności polskich w Niemczech w formie wyplat gotówkowych jest niemożliwa. Sytuacja dewizowa Niemiec wyklucza poprostu wszelką możliwość regulacji pretensyj polskich w gotówce.

Delegacji niemieccy ponowili propozycję uregulowania należności polskich w drodze dostaw towarowych, przyczem wymienili odpowiednią listę wyrobów przemysłowych, jakie mogą być wywiezione do Polski na rzecz pretensyj polskich. (r)

## Demonstracja.

Melbourne, 8. 10. (PAT). Wczoraj odbyła się tu demonstracja antywłoska. W mieszkaniach obywateli włoskich powybijano szyby.

# Adua zdobyta.

(Ciąg dalszy).

## Ofensywa na 3 frontach.

Paryż, 8. 10. (PAT). „Paris Soir“ donosi, że wojska włoskie nie zatrzymały się w Adui, ale posuwają się w kierunku Aksum. Na froncie południowo-wschodnim wojska włoskie zajęły miejscowość Delo i posuwają się w stronę Harraru. Na pograniczu francuskiego Somali oddziały włoskie zajęły grzbiec górskie dookoła szczytu Mussa Ali. Według wiadomości z Harraru, negus rozkazał dowódcy wojsk na froncie ogadeńskim wydać niezwłocznie walną bitwę.

## Armia abisyńska jeszcze nie wystąpiła na front.

Londyn, 8. 10. (PAT). Korespondent Reutera w Genewie donosi, że w nowej nocy protestacyjnej, wystosowanej do Ligi Narodów rząd abisyński stwierdza, iż wojska włoskie, eskortowane przez 20 samolotów wkroczyły wczoraj do Adui

po uprzednim zajęciu Adigratu. Wojska włoskie znajdujące się na pozycjach poza Aduą pozostają dotąd na tem samym miejscu. Wszystkie walki, jakie miały miejsce do tej pory toczyły się tylko z oddziałami abisyńskiej straży granicznej lub też małymi luźnymi oddziałami.

Wojska nasze — twierdzi rząd abisyński — nie przystąpiły jeszcze do akcji. Napaść włoska dokonywana jest w okolicach, gdzie granica jest wyraźnie wytyczona, wobec czego nie podlega żadnej wątpliwości.

## Teraz kolej na święte miasto Aksum.

Paryż, 8. 10. (PAT). Według informacji korespondentów pism francuskich, z głównej kwatery włoskiej w Asmarze, zajęcie Adui zamyka jedynie pierwszy etap operacji armii północno-wschodniej. Następnym etapem będzie zajęcie Aksum, świętego miasta Abisynji, gdzie koronę wszystkich cesarzy przejął Haile Selasie.

Po zajęciu Aksum, co może nastąpić w najbliższym czasie wojska włoskie zatrzymają swój pochód na jakieś 15 dni, aby umocnić zdobyte pozycje. Przed rozpoczęciem nowego pochodu, który napotkać może na poważniejszy opór, do oddziałów operujących dołącza się nowe posiłki i artylerja.

## Trudności terenowe ułatwiają Abisyńczykom ochronę.

Londyn, 8. 10. (PAT). Korespondent Reutera, przebywający na terenie działań wojennych donosi, że wojska włoskie są zachęcone ostatecznym sukcesem. Jednakże jak twierdzą oficerowie, trudności, jakie są do przewidzenia nie mogą być niedoceniane. Oddziały włoskie posuwają się naprzód trzema kolumnami, zmiernymi do jednego celu. Koordynacja tego posuwania się jest jednak utrudniona ze względu na nierówności terenu, przez które przebiega tylko parę dróg. Właściwości terenowe ułatwiają Abisyńczykom ukrywanie się i urządzanie zasadzek.

grało lotnictwo, które skutecznie atakowało Abisyńczyków ogniem karabinów maszynowych.

## Operacje dopiero się rozwijają

Rzym, 8. 10. (PAT) Według nieoficjalnych wiadomości, nadeszłych z Asmary, w ataku na Aduę zabity został pułkownik włoski, dowodzący wojskami tubylczymi. Ponadto donoszą, że przy zdobyciu Adui wojska włoskie nie mogły wprowadzić w ruch artylerji ciężkiej z powodu niedogodnej konfiguracji terenu. Miasto było bronione przez armję abisyńską, złożoną z około 10.000 ludzi. Abisyńczycy przekopali rowami drogi i przejścia, wiodące do miasta, aby uniemożliwić posuwanie się czołgów i samochodów.

W Asmarze panuje opinja, że atak wojsk, który doprowadził do zdobycia Adui jest właściwie pierwszą fazą operacji, które niebawem rozwiną się na znacznie większą i szerszą skalę.

## Rada Ligi Narodów potępiła Włochów za pogwałcenie art. 12 paktu Ligi Narodów.

Genewa, 8. 10. (PAT). Sprawozdanie Komitetu 6-ciu złożone Radzie Ligi Narodów, rozpoczyna się od stwierdzenia, że komitet miał odpowiedzieć na dwa pytania:

1. Czy istnieje stan wojny między Włochami a Abisynją.

2. W razie odpowiedzi potwierdzającej, czy nastąpiło to wbrew artykułom 12, 13 i 15 paktu.

Raport wymienia szereg dokumentów, dotyczących rozpoczęcia się działań wojennych. M.in. depeze rządu włoskiego i abisyńskiego z 3 października, proklamację wysokiego komisarza włoskiego w Afryce wschodniej z 3 października, w której gen. de Bono stwierdza, że wydał rozkaz wojskom włoskim przekroczenia rzeki Mareb, stanowiącej według traktatu z 1900 r. granicę między Włochami a Abisynją.

Komunikat włoski z 3 października o osiągnięciu przez wojska włoskie linii odległej o 20 klm. od granicy, komunikaty włoskie o bombardowaniu Adui i Adigratu i t. d.

Komunikaty włoskie z dnia 4 października o zajęciu przez wojska włoskie miejscowości Adigrat i Enticcio oraz szeregu innych punktów, leżących w głąb terytorjum abisyńskiego.

W drugiej części sprawozdanie przypomina postanowienia art. 12, 13 i 15 paktu, przytaczając skargi rządu abisyńskiego, z których pierwsza wplynęła do sekretariatu Ligi Narodów 15 marca br. Przytoczone jest dalej oświadczenie rządu włoskiego z 4 i 22 września o niemożliwości zastosowania paktu w konflikcie włosko-abisyńskim.

Raport przypomina następnie pakt paryski z 27 sierpnia 1928 r., w myśl którego Włochy i Abisynja potępiają

wojnę i zobowiązują się do pokojowego załatwiania konfliktu.

Raport zaznacza, że rząd abisyński na posiedzeniu z dnia 5 października powołał się na art. 16 paktu, w myśl którego, jeżeli jakieś państwo ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom, wynikającym z art. 12, 13 i 15, to ipso facto popełnia akt nieprzyjazny przeciwko wszystkim innym członkom Ligi.

Wreszcie jeżeli członek Ligi Narodów powołuje się na art. 16, każdy inny członek Ligi musi zbadać okoliczności, jakie zaszły w danym wypadku. Wojna nie musi być formalnie wypowiedziana.

Do zastosowania art. 16 nie jest koniecznym formalne wypowiedzenie wojny.

Raport kończy się słowami: „Rada, zbadawszy fakty wyżej wymienione, doszła do konkluzji, że rząd włoski uciekł się do wojny z pogwałceniem art. 12 paktu Ligi Narodów“.

## Dyskusja na posiedzeniu Rady Ligi wykazała całkowite odosobnienie Włoch.

Genewa, 8. 10. (PAT) Po zagajeniu obrad publicznego posiedzenia Rady przez przewodniczącego zabrał głos przedstawiciel Włoch Aloisi, który w dłuższym przemówieniu polemizował z raportem komitetu 13-tu. Baron Aloisi przypomniał memorandum włoskie z dnia 4 września, dowodząc, że raport zbagatelizował zarzuty, dotyczące stanu niepewności, a panujące na granicach kolonij włoskich, który zmusił Włochy

do podjęcia środków bezpieczeństwa.

Wszelka dyskusja o sporze abisyńsko-włoskim będzie daremna dopóty, dopóki stawać się będzie Abisynję na tym samym poziomie, co kraje cywilizowane. Rząd włoski uważa, że nie pogwałcił w żadnej mierze paktu, wydając zarządzenia potrzebne dla zapewnienia bezpieczeństwa swoich kolonij w sposób, jaki mu został narzucony przez okoliczności powstałe z cudzej winy.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Havariate, który oświadczył, że zgadza się w zupełności z raportem komitetu 13-tu co do okoliczności sporu. Mówca przyjmuje z zadowoleniem twierdzenie raportu, że traktaty zawarte przez trzecie państwa, a dotyczące Abisynji jej nie obowiązują.

W końcu mówca wyraził komitetowi 13-tu swoją wdzięczność za konkluzje, dotyczące oskarżeń zawartych w memorandum włoskim oraz za zalecenia co do wstrzymania działań wojennych.

Na tem zamknięto dyskusję nad raportem komitetu 13-tu i przystąpiono do głosowania imiennego przez wywołowanie. W głosowaniu wzięli udział wszyscy członkowie Rady oraz strony zainteresowane.

Wszystkie państwa prócz Włoch oświadczyły się za raportem, wobec czego został on przyjęty jednomyślnie, gdyż głos Włoch jako strony zainteresowanej nie wchodził w rachubę. Przewodniczący podkreślił ważność podjętej decyzji i ponowił wezwanie do zaprzestania działań wojennych, zgłaszając jednocześnie gotowość Rady udzielenia pomocy, celem likwidacji tych działań.

(Ciąg dalszy na stronie 11-cj).

## Krwawe zajścia we Francji. Krzyż Ognisty został napadnięty przez komunistów

Paryż, 8. 10. (PAT) Wczorajsze zajścia w Villepainte pomiędzy Croix de Feu a członkami organizacji lewicowych miały charakter o wiele poważniejszy niż można było przypuszczać na podstawie pierwszych doniesień. Według relacji „Echo de Paris“, miały one następujący przebieg:

1000 członków Croix de Feu przybyło do fermy w Villepainte celem odbycia zebrania. Pragnąc nie dopuścić do zajść, władze bezpieczeństwa wysłały trzy plutony gwardji lotnej i oddziały żandarmerji. Wkrótce po przybyciu Croix de Feu zebrało się przed fermą około 500 komunistów i socjalistów, którzy z polecenia mera w Villepainte zaczęli oblewać zebranych członków Croix de Feu strumieniami wody z silnej sikawki. W manifestacji usiłował interwenjować

komisarz policji, którego jeden z manifestantów uderzył pałką gumową.

Następnie doszło do starcia pomiędzy manifestantami i członkami Croix de Feu, przyczem dano kilkanaście strzałów rewolwerowych, które zraniły dwóch członków Croix de Feu. W międzyczasie przybył jednak na miejsce posiłki w postaci 10 plutonów gwardji, które zdołały przywrócić ład i umożliwić członkom Croix de Feu opuszczenie fermy.

Dziennik prawicowy twierdzi, że komuniści i socjaliści utworzyli również zapory z kamieni na drodze, prowadzącej do Villepainte celem uniemożliwienia przejazdu automobilistom. Ogółem podczas wczorajszych zajść około 20 osób odniosło rany.



List z Rzymu.

# Pod znakiem Marsa.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Rzym, w październiku.

W chwili, gdy samoloty włoskie bombardowały Aduę — przedstawiciel króla Edwarda w Abisynji, hr. Vinci wymieniał czek w państwowym Banku Etyjopskim. Wojskowy referent poselstwa major Calrini i członekowie włoskiego konsulatu grali w bilard w jednym z hoteli. O ataku armii generała de Bono zawiadomili posła hr. Vinci i jego współpracowników kierownik wojskowej misji belgijskiej, major Dothée. Wojska włoskie przekroczyły granicę państwa Negusa bez wypowiedzenia wojny.

— Nie uznaliśmy za potrzebne zawiadomić „rząd“ abisyński — pisze prasa faszystowska — o podjęciu kroków wojennych, gdyż rząd ten nie zasługuje na to, aby go traktowano jako przedstawicielstwo państwowe. Zresztą Abisynja może sobie jedynie rościć prawo nazywania się państwem. Otóż Włochy tego prawa nie uznają.

Stanowisko to nie odzwierciedla jedynie i wyłącznie bezmiernej pogardy względem kraju, który w 1923 roku wprowadzały Włochy do Genewy i z którym w 1928 r. zawierano „traktat przyjaźni“. Chodzi tu jeszcze o podkreślenie innego objawu tej psychozy, jaka panuje w kołach faszystowskich: stanowi ją poczucie własnej siły i płynące stąd całkowite lekceważenie przeciwnika. Wyprawa afrykańska nie ma urzędowego tytułu wojny z Abisynją. Jest to „operacja kolonialna“. Wojska Negusa nie zasługują na to, aby toczono z nimi wojnę... W powodzi artykułów, które poświęcono rozpoczęciu akcji wojskowej w Afryce środkowo-wschodniej przebija się ustawicznie jeden argument: „Jesteśmy silni, mamy tanki, samoloty, gazy trujące i po kilka karabinów maszynowych na kompanję. Czy może zasłużyć na miano przeciwnika luźna gromada ludzi, maszerujących boso i mających za całą obronę fuzję, pamiętając jeszcze czasy Adui?“

Argumentem faszystowskim stał się element mocy, a raczej przemocy fizycznej. Pod tym kątem ocenia się tu również przyszły rozwój wypadków w Europie: działalność „chorobliwie słabej“ Ligi Narodów, „chwijne“ stanowisko Francji, „zdegenerowane“ parla-

mentaryzmy angielskie i zachodnie demokracje.

— Objawom starości, próżnej formalistyce — pisze „Corriere della Sera“ — przeciwstawiamy zwarty obóz wojskowy, genialność Wodza i dyscyplinę całego narodu.

Tak więc na szale dziejowych wypadków rzucono z jednej strony prawo międzynarodowe, uroczyście przyjęte i podpisane traktaty, Pakt Kelloga i po-

wewnętrznym przeświadczeniem całych Włoch?

Odpowiedź musi wypaść przecząco. Nie chodzi tu jedynie o emigrację, skupiającą na terenie Paryża czy Londynu bardzo wartościowe talenty polityczne, społeczne i literackie. Lecz w samych Włoszech, nawet wśród ludzi nieuprzedzonych do faszystwu to materialistyczne ujmowanie zjawisk dziejowych, to przechodzenie do porządku nad-

## W Klajpedzie liczą głosy...



W auli gimnazjalnej w Klajpedzie już od tygodnia odbywa się liczenie głosów, które padły w ostatnich wyborach do sejmiku.

stępnie wojny, jako środka załatwienia sporów międzynarodowych. A na drugiej położono miecz, w przekonaniu, że żelazo jest cięższe od słów.

— Duce a sempre ragione — głoszą olbrzymie afisze — Wódz nie może się mylić.

Takie jest hasło faszystwu, z którym rzuca się rękawicę Abisynji, Anglii, Lidze Narodów, opinii całej Europy. Czy pokrywa się ono jednak z głębokiem,

wszelkimi pierwiastkami o charakterze moralnym, ten bałwochwalczy kult siły — i wogóle te wszystkie przejawy megalomanji narodowej czy też tylko partyjnej — wywołują poważny niepokój. Ogół inteligencji nie wierzy, aby wojna z Abisynją miała być tylko demonstracją wojskową, rodzajem wielkiej parady, którą nowożytny Cezar postanowił przeprowadzić w Afryce, skoro znużyły mu się pokojowe rewje w



**Pod Obajami**  
MAREK ROMAŃSKI

116)

(Ciąg dalszy).

Sven Ahlberg pisał wolno, starając się w najbardziej zwężonych słowach zawrzeć jak najwięcej treści, powiedzieć jak najwięcej swej ukochanej Grecie. Światło małej lampy, oświetlonej abażurem, kładło się jasnym refleksem na twarzy młodego Szweda. Siostrzenica generała von Strelitz obserwowała ostro, energiczny profil mężczyzny i powtarzała sobie, że może być spokojna — że człowiek ten dotrzyma przyrzeczenia. Że dotrzymałby go nawet wtedy, gdyby nie był zaszachowany obawą o los swej dziewczyny. Prostu dlatego, że dał słowo honoru.

Stalówka równomiernie skrzypiała po papierze. Za oknami wśród nagich konarów drzew, tonących już w mroku wieczornym, hałasowały układające się do snu wrony. W pokoju panowała głucha cisza, mącona tylko dyskretnym tykaniem zegara.

Inżynier Ahlberg odłożył pióro. Umieścił list w kopercie i nie zalepiając jej, podał kopertę Grecie.

— Będę pan bardzo wdzięczny, gdy list ten dojdzie do właściwych rąk.

— Dojdzie napewno — schowała list do torebki. — A zatem załatwiliśmy wszystko, panie inżynierze?

— Sądzę, że tak.

— Przygotowałam jeszcze przed pana przyjazdem generała von Strelitz, że Greta Nielsen zerwie z inżynierem Ahlbergiem. Pański nagły wyjazd nie zdziwił go. Zejdziemy teraz nadół. Pożegna się pan, gdy tylko będzie pan mógł.

— Może mi pani zaufać. Spelnię lojalnie przyjęte zobowiązania. Niech mi wolno będzie powiedzieć, że trochę wbrew mej woli, czuję dla pani podziw.

— Dziękuję. W obecności generała von Strelitz jesteśmy naturalnie na „ty“.

Znaleźli się znowu w jadalnym pokoju. Panna Nielsen dowiedziała się od gospodyni, że generał nie zbudził się jeszcze ze swej drzemki. Usiedli obok siebie, lecz milczeli. Oboje byli zmęczeni stoczoną walką. Nerwy obojga domagały się odpoczynku. A przytem

byli sobie tak obcy. O czemże mieli mówić po takiej rozmowie?

— Nie trwało to jednak długo. W cichej uliczce rozległ się hałas silnika i jakiś samochód zatrzymał się przed willą.

Greta podeszła do okna. Przed willą płonęła jasno lukowa lampa i w blasku jej dziewczyna ujrzała szarą niską limuzynę o płynnych kształtach. Wargi drgnęły. Ona znała dobrze tę limuzynę i tę wysmukłą postać w mundurze, która wysiadła z samochodu.

Tak, to był on! I właśnie w takiej chwili. Cóż za dziwny zbieg okoliczności.

Smukły mężczyzna w wojskowym uniformie pchnął otwartą furtkę, przeszedł przysypaną śniegiem ścieżkę ogrodu i zadzwoił gwałtownie do drzwi willi.

Agentka odwróciła się od okna i dostrzegła pytające spojrzenie Ahlberga.

— Pozna pan za chwilę interesującego człowieka.

— ?

— Pułkownika Luciusa — rzekła i równocześnie usłyszała w przedpokoju głos wchodzącego. — Czy wie pan kim jest pułkownik Lucius?

— Skądże mogę wiedzieć?

— Pułkownik Lucius jest szefem niemieckiego wywiadu.

Dostrzegła, jakby cień na jego twarzy. W torebce, którą położyła na kredensie, znajdował się list inżyniera do prawdziwej Greta Nielsen, list, który kompromitował ją i demaskował doszczętnie. Jeżeliby Sven Ahlberg...

Żałowała już w tej chwili swej brawury. Chciała wybiec do przedpokoju, by inną drogą wprowadzić pułkownika

do saloniku, gdy drzwi jadalni otworzyły się i w progu stanął von Lucius.

Przeszedł ją dreszcz. Jedno spojrzenie na szefa niemieckiego wywiadu zdradziło jej, że musiało się stać coś niezwykłego. Ale co takiego? Co na litość boską?... Chłodna, flegmatyczna twarz Luciusa była ziemisto szara, rysy tchnęły przygnębieniem, brwi poruszały się nerwowo.

— Dobry wieczór pani, panno Greto... — wyciągnął do niej rękę, jakby opanowując się. Chciał jeszcze coś powiedzieć, o coś zapytać, lecz zamilkł, dostrzegł bowiem obcego mężczyznę, który powstał na jego widok.

Zrozumiała spojrzenie pułkownika. Nie było innego wyjścia. Kto wie, może to było i dobre posunięcie, że Lucius pozna Ahlberga...

— Pan pozwoli, panie pułkowniku, — że przedstawię panu mego dobrego znajomego, który przyjechał ze Szwecji, by mnie odwiedzić. Inżynier Sven Ahlberg... Pułkownik von Lucius...

Obaj panowie skłonili się sobie. Greta przenosiła wzrok kolejno z jednego na drugiego. Sledziła bacznie twarz inżyniera. Była to chwila próby.

Sven pozostał jednak niewzruszony. Wymamrotał kilka słów, że bardzo mu przyjemnie i zamilkł. Von Lucius zaś miał widocznie inne i stokroć ważniejsze sprawy od wdawania się w jakąkolwiek rozmowę z rodakiem panny Nielsen.

— Przepraszam panią, że wpadłem tu jak huragan. Generała napewno zastałem?

— Śpi jeszcze. Poobiednia drzemka... (Ciąg dalszy nastąpi).

A już po wojnie, ile kłopotów i trudu przysporzyła wojna z marokkańskim plemieniem Riffu! Abdul Kerim opierał się na stosunkowo bardzo małym obszarze połączonym wojskom francusko-hiszpańskim przez dwa lata. Nie tylko opierał, ale i atakował. Przez pewien czas obawiano się go nawet w Fezie. Jak zresztą wyglądała sama ekspansja Włochów w Afryce? Nie chodzi nawet o Aduę i historję z przed 40 lat. Ale oazy Kufra w Trypolitanji zajęto dopiero po 22 latach okupacji Libji!

Wojna kolonialna jest trudna, wojna pod zwrotnikiem jeszcze trudniejsza. 12 milionów Abisyńczyków nie zdołają wybić eskadry samolotów włoskich. Można zająć Aduę, można zająć nawet Addis Abebę. Cóż stąd? Abisynja przenosiła kilkakrotnie swoją stolicę. Zresztą miasta abisyńskie nie są bynajmniej centrami komunikacyjnymi, jak np. metropolje europejskie. „Barbarzyństwo“ etjopskie i braki cywilizacyjne Abisynji zwracają się w tym wypadku przeciw najeźdźcom. Armja Negusa jest prymitywna, armja włoska świetnie uzbrojona. Oczywiście przewaga wojsk Mussoliniego ogromna. Ale wojna — to nie tylko obławianie, lecz także kule srebrne. Prymitywizm ma tą zaletę, że jest bardzo tani — a zapewnienie Negusa, że może prowadzić wojnę i dwa lata, nie jest czczą przechwałką. Jak długo jednak będą w stanie wytrzymać pod względem finansowym „operację kolonialną“ Włochy? Dotychczasowe koszty całego przedsięwzięcia wynoszą dwa i pół miljarda lirów. Lecz to dopiero początek; jesteśmy w pierwszym tygodniu kampanji, której każdy dzień będzie u-

(Ciąg dalszy na stronie 6-ej).



# Dział Gospodarczy

Mgr. Alojzy Frankowski.

## Nowe ulgi dla rolników.

Zapowiedziana nowelizacja dotychczasowych ustaw finansowo-rolnych dokonana została **dekretami Prezydenta R. P. z 30 września 1935 r.** (Dz. U. R. P. nr. 71 poz. 448 i 449). Zmienione zostały: rozporządzenie o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (z 24. X. 1934 r.), ustawa o urzędach rozjemczych (z 28. III. 1933 r.) i ustawa o ulgach w zakresie oprocentowania terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (z 29. III. 1933). Zmiana ustawy ostatniej, regulującej spłatę zarówno hipotek ciężących na nieruchomościach miejskich jak i na wiejskich dokonana została tylko w tym punkcie, że **spłata kapitału hipotecznego i jego egzekucja** (chyba, że dłużnik nie uiszcza odsetek dłużej niż 3 miesiące) **jest niedopuszczalna do 1 października 1938 r.** Nowelizacja ustawy o urzędach rozjemczych polega na upoważnieniu ministra do zniesienia pewnych urzędów lub tworzenia nowych. Najistotniejsze atoli zmiany dotyczą rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Przedewszystkiem dokonano szeregu poprawek natury logicznej i usunięto oczywiście sprzeczności i niejasności przepisów w dotychczasowym ich brzmieniu. W ten sposób uległy zmianie art. 5, 8, 50, 63 i 70. Zmiana pozostałych przepisów jest właściwie wprowadzeniem nowych ulg — i to bardzo poważnych.

### Które długi korzystają z tych ulg?

Zasada ogólna jest taka, że z ulg korzystają tylko długi rolnicze powstałe przed 1. VII. 1932 r. Muszą to więc być długi posiadaczy gospodarstw wiejskich (właścicieli, dzierżawców i użytkowników), powstałe w wszelkiego rodzaju poręczach, a ponadto w związku z nabyciem, prowadzeniem lub rozpoczęciem gospodarstw wiejskich. Od tej zasady wyjątek jest ten, że z ulg nie korzystają długi na rzecz Skarbu Państwa, ubezpieczeń społecznych, samorządów terytorjalnych i wszelkich banków. Ponadto z ulg nie korzystają długi za pracę (chyba, że wynagrodzenie było wyższe, niż 500 zł miesięcznie), z tytułu alimentów i umów o dzieło zawartych z rzemieślnikiem (np. z cieślą o wybudowanie stodoły). Zajmijmy się teraz temi nowymi ulgami.

### Odroczenie płatności rat.

Dotychczasowy stan był taki, że długi posiadaczy gospodarstw grupy A i B (z wyjątkiem dzierżawców) powstałe przed 1. VII. 1932 r., a płatne przed 1. IV. 1935 r., z mocy samego prawa rozłożone zostały na 28 równych rat, płatnych 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Termin płatności pierwszej raty ustalony był na 1. IV. 1935 r. **Nowela przesuwa termin płatności pierwszej raty na dzień 1. X. 1935 r.** Płatność drugiej raty przypada na 1. IV. 1936 r. i t. d. co pół roku. Ułga idzie więc w tym kierunku, że odracza początek okresu spłaty na 3½ lat, nie naruszając samego okresu spłaty, a więc od 1. X. 1935 spłacać będą rolnicy dług w 14 latach, czyli do roku 1952.

Uprzytomnić sobie jeszcze musimy, że na raty rozłożony jest nie tylko kapitał długi, lecz także świadczenia uboczne od niego (koszty i odsetki), które narosły do 1. XI. 1934 r. Z tych dwu więc części składa się każda rata, płatna w określonej przyszłości i wynosi 1/28 tych kwot.

Ponadto od 1. XI. 1934 r. odsetki od kwoty kapitału (gdź świadczeń ubocznych nie oprocentowuje się) zostały obniżone do 3% rocznie i miały być płatne przy poszczególnych ratach, a więc 1. IV. 35 r., 1. X. 35 r. i t. d. Ołóż zapłata tych odsetek nie została inaczej unormowana. Czyli **obecnie dłużnicy muszą płacić 3% odsetek** za czas od 1. XI. 34 do 1. X. 35 r. (za 11 miesięcy) i to od kwoty kapitału.

Jeżeli naprzykład ktoś dłużny jest kapitału 2.800.— zł i ma zaległości ubocznych (do 1. XI. 34) 560.— zł, to w dniu 1. X. 35 r. zapłaci procent (3%) za 11 miesięcy t. zn. 77.— zł (od 2.800 zł), a następnie co pół roku 42.— zł. Dopiero w dniu 1. X. 38 r. zapłaci 1/28 część kapitału, t. zn. 100.— zł i 1/28 część świadczeń ubocznych, t. zn. 20.— zł oraz odsetki za czas od 1. IV. 38 r. do 1. X. 38 r., t. zn. 42.— zł, czyli razem 162.— zł. Kwota odsetek w ratach następnych po 1. X. 38 r. będzie się zmniejszała w miarę upłat kapitału.

Wylania się teraz pytanie, jak mają postąpić ci, którzy już w tym roku jedną lub obie raty zapłacili. Rozporządzenie w tym przedmiocie milczy. Na zasadzie jednak ogólnych przepisów prawnych niewątpliwie jest słuszny ten pogląd, że dokonana spłata może dłużnik zaliczyć na te kwoty bieżących odsetek, które ma płacić w okresie odroczenia płatności rat.

Jasną jest rzeczą, że wobec powyższych postanowień odpadł rygor płatności całego długu z powodu zwłoki dłużników. Rygor ten bowiem istniał na przypadek zaległości rat, a te nie są przecież płatne. Natomiast płatność całego długu z powodu zaległości z zapłatą bieżących odsetek uchylona zo-

stała ogólnym moratorium długów, nawet nierozłożonych na raty, które wprowadza art. 3a. W razie więc zaległości z bieżącymi odsetkami dopuszczalna jest ich egzekucja bez dalszych skutków.

### Ogólne moratorium.

Poza długami rozłożonymi na raty z mocy prawa istnieje druga ich kategoria, która z tej ulgi nie korzysta. Są to długi grupy A i B, płatne po 1. IV. 35, wszelkie długi dzierżawców i wszelkie długi gospodarstw grupy C. Zasada odnośnie do tych zobowiązań było i jest, że pewną ich część może rozkładać na raty Urząd Rozjemczy. Tak też dotychczas postępowano. Jednakże urząd nie mógł rozkładać na raty długów gospodarstw zbytnio zadłużonych, a mianowicie przekraczających przy grupie B

75%, a przy grupie C — 50% wartości majątku dłużnika.

Nowelizacja tych przepisów, podobnie jak przy ustawowym rozłożeniu, odracza wymagalność również tych długów (zarówno kapitału, jak świadczeń ubocznych, narosłych do 1. XI. 34 r.) do dnia 1. X. 1938 dopuszczając jedynie wymagalność bieżących odsetek i to w terminach na 1. IV. 35 roku, 1. X. 35 r. i następnie co pół roku.

Jeżeli więc urząd nie rozkładał długu na raty, albo odmówił tej ulgi — z powodu silnego zadłużenia — to cały dług płatny jest dopiero 1. X. 38 r., a jeżeli rozłożył go na kilka lub kilkanaście rat — to pierwsza z mocy prawa płatna jest dopiero 1. X. 38 r. podobnie jak przy ustawowym rozłożeniu na raty.

Do tego czasu dłużnik opłaca tylko bieżące odsetki od kwoty kapitału dłużnego w wysokości określonej poniżej.

## ALFA

### Cukry, czekolada, kakao

niedoścignolonej jakości.

Reprez. W. Dankin, Bydgoszcz, Chodkiewicza nr. 14  
Tel. 1561. (15565)

## Rozporządzenie o nadzorze policyjno-budowlanym.

Minister Spraw Wewnętrznych podpisał rozporządzenie o nadzorze policyjno-budowlanym nad wykonywanymi robotami budowlanymi. Rozporządzenie to, datowane 14 września br. ukazało się w jednym z najbliższych numerów Dziennika Urzędowego i wejdzie w życie w trzy miesiące od daty ogłoszenia. Wśród postanowień rozporządzenia, zwraca uwagę konieczność prowadzenia dziennika Budowy przez technicznego kierownika budowy o ile roboty mają być prowadzone pod nadzorem kierownika technicznego (w myśl art. 358 i 359 rozp. Prez. R. P. z dn. 3 grudnia 1930 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli). Dziennik Budowy ma być prowadzony w księdze sznurowej, zatwierdzonej przez władzę i ma się stać znajdować w miejscu wykonywania robót budowlanych wraz z zatwierdzonym planem budowy. W Dzienniku Budowy poza oznaczeniem władzy, która zatwierdziła projekt budowy, nazwiska właściciela i technicznego kierownika wraz z jego adresem będą się znajdowały nazwiska i adresy przedsiębiorcy budowlanego i osób samodzielnie wykonywujących poszczególne roboty, jak np. murarskie, cieślarskie, instalacyjne itp. oraz znaczenie dni i godzin, kiedy każda z tych osób ma się znajdować na budowie. Poza tem w Dzienniku Budowy mają być spisane szczegółowe dane, dotyczące przebiegu budowy, a więc data wyznaczenia poziomu jezdnii i linii zabudowania, protokólnie stwierdzenie jakości gruntu pod fundamentami i głębokość położenia fundamentów przy nadbudowach, protokół oględzin gruntu, ścian, stropów itd. Następnie zarządzenia

technicznego kierownika budowy, daty rozpoczęcia i wykończenia poszczególnych robót, mających istotne znaczenie dla trwałości budynku oraz stwierdzenie prawidłowości wykonania kanałów dymowych i wentylacyjnych, dalej Dziennik Budowy ma zawierać daty założenia i usunięcia urządzeń pomocniczych przy budowie, dane, dotyczące okresowego i doraźnego ich badania ściśle oznaczenie przerw w wykonywaniu robót, najniższe temperatury powietrza w ciągu każdego dnia i nocy przy wykonywaniu robót w chłodnych porach roku, oznaczenie każdorazowej bytności na budowie technicznego kierownika i organów władz wraz z ich uwagami i poleceniami oraz dane, dotyczące wszelkich okoliczności, mogących mieć wpływ na bezpieczeństwo życia lub zdrowia pracowników i trwałość wznoszonej budowli. Przedsiębiorca i wszystkie osoby, zatrudnione przy budowie, mogą zapisać do dziennika budowy swoje uwagi i żądania w sprawach, związanych z bezpieczeństwem wykonywanych robót. Poza tem rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych określa ściśle terminy zawiadamiania władz o przystąpieniu do wykonywania robót, zasypywania i zakrywania niewidocznych konstrukcji, zmian w osobie technicznego kierownika, przerwach i ukończeniu budowy oraz zawiera postanowienia o robotach wykonywanych bez pozwolenia. Rozporządzenie nie obowiązuje jedynie przy wykonywaniu parterowych budynków mieszkalnych i gospodarskich w „minach wiejskich na które zostały nierozciągnięte przepisy dla gmin miejskich.

### Zmiana terminów zakupu koni remontowych

w Pelplinie, Sepólnie i Kościerzynie.

Pomorska Izba Rolnicza komunikuje, że w związku z zarządzeniem kierownictwa remontu koni przy Ministerstwie Spraw Wojskowych uległy zmianie terminy zakupu koni remontowych w następujących miejscowościach:

1) Pelplin w poniedziałek, dnia 14 października br. o godz. 10 — zamiast 22. X. 1935 r.

2) Sepólnie w piątek, dnia 25 października br. o godz. 10 — zamiast 17. X. 1935.

3) Kościerzyna w sobotę, dnia 26 października br. o godz. 10 — zamiast 16. X. 1935 r.

### Nieurodzaj ziemniaków w Wielkopolsce

Zbiór ziemniaków w Wielkopolsce będzie w tym roku mniejszy o 60 do 80 procent, niż w roku ubiegłym. Na wzorowo prowadzonych gospodarstwach, gdzie normalny zbiór wynosił około 300 kwintali (jeden kwintal równa się 100 kilogramom) z hektara, w tym roku nie wynosi więcej jak 30 kwintali.

Zastraszające wydaje się wobec tego położenie małorolnej warstwy ludności wiejskiej, a zwłaszcza właścicieli gospodarstw karłowatych, której ziemniaki są głównym środkiem odżywiania i przetrzymywania przez zimę inwentarza, gdy zbiory ziemniaków wystarczyć mogą zaledwie do Nowego Roku.

Nieurodzaj ziemniaków w Wielkopolsce ograniczy możliwości produkcyjne rolnictwa wielkopolskiego w zakresie hodowli świń.

Nadmienić należy, że wobec braku ziemniaków może się okazać potrzebna zużycia większej ilości żyta na wyrób spirytusu, a pozostawienie ziemniaków do produkcji przetworów ziemniaczanych. (w)

### Katastrofalne następstwa suszy w Poznańskim.

Poznańskie w roku bież. ucierpiało bardzo wiele od suszy. Największe szkody poniesli rolnicy w pow. jarocińskim. Jakich rozmiarów są one stwierdzają następujące cyfry: Osadnik Mieloszyk Józef z 9 mórg sprzątnął 2 wozy słomy, z czego będzie miał 2 ctr. żyta; inny z 16 mórg niecałe 3 ctr., owsa nie więcej jak 1 ctr. Z 31 mórg, na których wysiał właściciel

## Rok 1934 zahamował spadek wywozu świń.

Rok 1933 zaznaczył się w naszym eksporcie świń katastrofalnym spadkiem. W roku tym wywieźliśmy bowiem tylko 155 tys. sztuk, wartości 18 mil. złotych, podczas gdy w r. 1928 1279 sztuk, wartości 208 milionów złotych. Od roku 1928 rozpoczął się gwałtowny spadek i trwał do roku 1933. W

roku 1929 wywieziono 960 tys. (185 mil.), 1930 — 721 tys. (139 mil.), 1931 — 374 tys. (52 mil.), 1932 — 193 tys. (23 mil.), 1933 — 107 tys. (12 milionów). Mimo, że w r. 1934 spadek eksportu został zahamowany, w stosunku do roku 1928 wyniósł tylko 12,1% sztuk, a 8,4% wartości.

## Korzystna konjunktura dla jaj na rynku angielskim.

Notowania na angielskim rynku jajczarskim wykazały w ostatnim tygodniu wrześnie znaczny spadek cen jedynie dla towaru angielskiego, który był zbyt drogi, natomiast inne gatunki pozostały bez zmian, względnie uległy jedynie nieznacznej zmianie. W połowie tygodnia nastąpiła ogólna poprawa sytuacji na skutek mniejszych dowozów duńskich oraz ogólnego większego zapotrzebowania w detalu. Dobrym popytem cieszą się sortymenty lekkie, a przede wszystkim wagi średniej. Sortymenty cięż-

kie nie są specjalnie poszukiwane. Na podstawie ogólnej tendencji można liczyć na ogólną wyższkę notowań w pierwszej dekadzie października dla sortymentów lekkich oraz średnich od 3 do 9 pensów. Ilości jaj, jakich rynek londyński spodziewa się w nowym sezonie z Australji, prawdopodobnie nie przekrocza dowozów z roku ubiegłego, wobec czego przy ogólnie mniejszej podaży towaru europejskiego, poziom cen powinien być wyższy, niż w ciągu ubiegłego sezonu zimowego.



32 ctr. żyta, zebrał dokładnie pół ctr., z 20 mórg — trzy wozy żyta, wogóle nie do młóceł. Prawie na wszystkich gospodarstwach stało się podobnie.

Miejscowe komitety zwróciły się do władz z prośbą o zorganizowanie pomocy. Zwracają uwagę, że położenie jest niezmiernie ciężkie, wobec czego pomoc jest pilna.

### Straty rolników wielkopolskich muszą zainteresować całą Polskę.

Dobrowolne organizacje rolnicze na terenie Wielkopolski odbywają swe zebrania, celem ustalenia szkód, wywołanych tegoroczną suszą. Cyfry, podawane przez poszczególne wstę, ilustrują bardzo żywo, jak wielkie są straty, które ponieśli tamtejsi rolnicy. A susza nie wybierała mniejszych czy większych. Jest dotkliwa dla wszystkich. Ostatnio zebrane cyfry z powiatu żnińskiego ustaliły wysokość strat w 40% dla żyta, 45% pszenicy, 30% jęczmienia, 35% owsa, 75% grochu, 100% konicyzny, 70% ziemniaków. A zatem sytuacja jest tam poważna. Nie zwlekajmy z organizacją śpieszenia z pomocą Wielkopolanom. Wiemy, że dużo dawnej biurokracji wypylonono ostatnio z Ministerstwa Rolnictwa. Jest widocznym, że Ministerstwo to wyszło z ciasnych ram, tak długo krępujących jego prawa i obowiązki, można więc liczyć na to, że i sprawa tej kłęski Wielkopolski będzie otoczona troskliwą opieką.

### Czy ceny zbóż się utrzymają?

Na rynkach zbożowych nastąpiło ustalenie cen ziarna. Żyto od dłuższego czasu utrzymuje się na poziomie 13 zł, a pszenica na poziomie 18 zł za 100 kg.

W kołach handlowych przewidują, że ceny zboża utrzymają się nadal na dotychczasowym poziomie, a to wskutek tego, że podaż zbóż jest niewielka, w każdym razie znacznie mniejsza, niż była kiedykolwiek dotąd o tej porze. Trzeba jednak stwierdzić, że pomimo zwyżki cen zbóż w ostatnich tygodniach ceny te są u nas wciąż jeszcze niższe od zeszlorocznych.

Na rynkach światowych ceny zbóż ostatnio bardzo znacznie się podniosły. Przyczyną zwyżki cen zbóż na rynkach światowych jest przede wszystkim fakt, że zarówno Stany Zjednoczone jak i Kanada miały w tym roku gorsze zbiory. Nie bez wpływu na zwyżkę cen zbóż jest i wojna włosko-abisyńska. (w)

### Wywóz bekonów zmniejsza się.

Wywóz artykułów mięsnych w sierpniu do Anglii wyniósł ogółem 2.011.781 kg, wartości 4.111.827 zł. W porównaniu z miesiącem poprzednim nastąpiło zmniejszenie pod względem wagi zgorą o 210.000 kg, pod względem wartości zaś zgorą o 700.000 zł.

Bekonów wywieźliśmy w sierpniu 1.778.627 kilogramów, wartości 3.452.430 zł, szynek peklowanych — 71.691 kg, wartości 178.020 zł, szynek w puszkach — 65.511 kg, wartości 240.629 zł, a peklowanych przetworów mięsnych — 56.951 kilogramów, wartości 240.747 zł. Poz tem ilościami, wysłanymi do Anglii w ramach ustalonych kontyngentów, wysłano w miesiącu ub. również do Anglii z przeznaczeniem na eksport do kolonii brytyjskich 70.919 kg artykułów mięsnych (a mianowicie 32.760 kg bekonów, 27.633 kilogramów peklowanych przetworów mięsnych oraz 10.526 kg szynek w puszkach. Ponadto wysłano do Anglii w sierpniu br. 420 kg ozorków peklowanych oraz do Afryki Północnej 1.525 kg szynek peklowanych i peklowanych przetworów mięsnych.



# Przepowiednie o rewolucji we Włoszech.

Oczy całego świata zwrócone są dziś na Abisynję. Wojną nie została jeszcze wypowiedziana, Liga Narodów ciągle coś tam sobie uzgadnia i wybiera niezliczonych dygnitarzy, a krew płynie w Afryce czerwonym strumieniem, a śmierć kosi kwiat młodzieży, a tysiące matek tak włoskich jak abisyńskich oplakuje już synów. Co będzie dalej wiadomo. Czy jednak w razie długotrwałych „trudności terenowych“ nie zacznie się załamywać gmach wznieiony we Włoszech władczą dłońią Mussoliniego? Czy poprostu mówiąc trzecia międzynarodówka nie będzie próbowała rozpuścić rewolucję dla obalenia faszyzmu? Czy nie wybuchnie wśród tych powikłań nowa wojna europejska?

Aktualności nabierają znowu w dzisiejszych warunkach słynne przepowiednie Nostradamusa z XVI wieku, warto więc odświeżyć w pamięci te z nich, które w szczególny sposób wydają się dostosowane do chwili obecnej. Czytamy co następuje:

„Blisko Tybru przechodzi Libityna. (śmierć) Krótko przed wielką powodzią sternik nawy będzie wzięty, a zamek spalony.

Neapol, Palermo, Sycylja, Syrakuzy ujrzą nowych tyranów.

Potęga Londynu, Gandawy, Brukseli, Suzy będzie triumfować i urządzić obchody. Władza Romy będzie zupełnie zniszczona.

Możnaż z tego wysnuć wniosek, że we wojnę z Włochami włączają się Anglja, Belgja (której kolonie sąsiadują z Abisynją) i jakieś azjatyckie państwo oraz że będą „triumfować i urządzić obchody“.

Wpłycze się widać także i Francja, która przegra, jeśli wierzyć przepowiedniom Nostradamusa, gdyż mówi ona dalej:

„Mięszkańcy Tazu i okolic Garomy, strzeżcie się przekraczać Apeniny. Czekajcie was grób koło Rzymu i Ankony, a człowiek czarny (murzyn, czy Włoch w czarnej koszuli?) zdobędzie tam trofea. O wielka Romo, ruina twoja się zbliża!“

Nostradamus przepowiada dalej straszne prześladowanie religii:

„Niedługo przed zamordowaniem króla ukaże się kometa.

Piza, Asta, Ferrara, Turyn będą ekskomunikowane. Wtedy nastąpi prześladowanie Kościoła tak wielkie, jak dotąd nie było nigdy.“

Warto przytoczyć tu także przepowiednie zakonniczy alczkiej Katarzyny Filjung, która żyła w naszych czasach i również przepowiadała rewolucję w Italji, nadmienając przytem, że „Niemcy i Włochy wybiorą antypapieża.“

Dla nas szczególnie interesujące są jej przepowiednie o Polsce, o której mówi co następuje:

„Pomiędzy Niemcami a Rosją powstanie naród bardzo katolicki. Powołany jest tak samo jak i Francja do pięknej przyszłości. Zanim to nastąpi, będzie wiele nieszczęść. Paryż będzie częściowo zniszczony. Będą tam rozruchy. Ziemia spadnie w cenie o połowę. Potem będzie tam rewolucja i wielka zaraza dziecienna oraz głód. Zamkną kościoły. Wtedy powrócą Niemcy. Będą mówili, że chcą zaprowadzić ład (także chyba nie wypowiedzą oficjalnie wojny?) Dojdą dalej niż w roku 1870. Po-

## Prace nad połączeniem II i III międzynarodówki.

Dzienniki sowieckie podają z Paryża wiadomość, że rozpoczęły się tam ostatnio rokowania o połączenie drugiej i trzeciej międzynarodówki. Według prasy sowieckiej platformą, na której dojdzie do porozumienia, jest wspólna akcja przeciw międzynarodowemu faszyzmowi. Na terenie Francji już nastąpiło połączenie związków zawodowych socjalistycznych i komunistycznych.

tem będą pobici. Niewielu z nich powróci do ojczyzny.

Państwo niemieckie rozpadnie się na kilka części, a Rosjanie napoją konie w Renie.

W Italji będzie szalała jeszcze większa rewolucja niż we Francji. Odbierze się Włochom Alzację i Lotaryngję, Francja zajmie potem przodujące stanowisko w świecie.

Wynikałoby z tego, że Francuzi zostaną pobici przez Włochów, którzy wkroczą do Alzacji i Lotaryngji, skąd ich się potem wypędzi. Niemcy zbombardują Paryż, ale wtrąca się wtedy bolszewicy i aż do Renu pogalopują. Mogłoby nas to trochę „zdenerwować“, bo niebardzo wiemy, jaką właściwie drogą i którą wiedzie z Moskwy nad Ren, no, ale skoro Polskę czeka piękna przyszłość, a wraz z nami i Francuzów, to pocieszymy się.

Zwłaszcza, że przeważnie przepowiednie się sprawdzają.

Zofja Żelska-Mrozowicka.

## Okradzenie pociągu i napad rabunkowy pod Inowrocławiem dziełem jednej szajki złodziejsko-bandyckiej.

Inowrocław, 7. 10. (Tel. wł.). Na trasie kolejowej Kołodziejewo—Inowrocław grasuje wykwalfikowana banda złodziei kolejowych. Często notujemy okradanie pociągów towarowych i węglowych na wymienionym odcinku. Policja inowrocławska i mogileńska pod kierunkiem swoich komendantów powiat. pp. kom. Kamienieckiego i asp. Okołowicza działa sprawnie, hamując rozrost tych kradzieży, wykrywając sprawcy i odbierając łupy.

Ostatnio paru „skoczków“ po zajęciu po-

zycji na jednym z wagonów oderwało plomby i wyrzuciło kilka centnarów cukru. Policja inowrocławska wykryła i aresztowała sprawców. Bliższych danych ze względu na nieukończony jeszcze śledztwo ujawnić nie możemy. W czasie, kiedy bandę tą poddaje się przesłuchom, wyszedł na jaw dokonany w ub. miesiącu, a policyjnie niezgłoszony napad rabunkowy z bronią w ręku na osobie handlarza Perszutowa z Inowrocława. Perszutow w czasie konfrontacji poznał w aresztowanych sprawców tego napadu.

## „Ciotka“ cesarza Abisynji.

W pewnym hotelu w Nowym Jorku stanęła jednego dnia czarna dama, podając się za księżną abisyńską, ciotkę Negusa. Towarzyszyły jej dwie damy dworu i konsul z Marokko. Księżna, ubierająca się w narodowe stroje etjopskie, wywołała duże zainteresowanie i została uroczyście przyjęta.

Gubernator Pensylwanji przedstawił księżną władzom stanowym, a księżna podczas wizyty wyjawiała swe nazwisko, brzmiące Rassari Heszla Tamayawa, następnie udzieliła posłuchania słynnemu bokserowi murzyńskiemu, niedawnemu pogromcy Baera, Joe Louis'owi. Miejscowa radiostacja zaproponowała księżnej odśpiewanie przed mikrofonem kilku pieśni etjopskich, oczywiście za wysokim honorarjum.

Księżna z każdym dniem budziła coraz większą sensację na ulicach i w sklepach, lecz zawsze była w rozmowie, szczególnie, gdy to była prowadzona w języku etjopskim, bardzo powściągliwa. Od towarzysza księżnej konsula z Marokko, dowiedziano się, że jest ona córką walecznego księcia Jokobu Hyllu, który padł pod Aduą.

Niestety konsul popełnił małą omył-

kę. Mianowicie data urodzenia podana przez konsula wypadła — na 10 lat po bitwie pod Aduą.

Zorientowawszy się w tem, dziennikarze amerykańscy przypuścili szturm o szczegóły do Addis Abeby, skąd nadeszła odpowiedź, że księżna taka wogóle nie istnieje i że cała historia polega na zwykłym oszustwie. Wówczas rozpoczęła właściwe kroki policja, która po krótkim czasie ustaliła, że niedoszła ciotka Negusa jest śpiewaczką kabaretową, urodzoną na Antyllach, a jej nieodłączny towarzysz, „konsul z Marokko“, ma o tyle coś wspólnego z Marokkiem, że swego czasu sprzedawał tam wyroby kosmetyczne.

## Zeznania księdza niezgodne z rzeczywistością?

Urzędowa agencja prasowa P. A. T. rozesała do prasy znamienny komunikat: Prokuratura Sądu Okręgowego warszawskiego zarządziła zajęcie w prasie zeznań ks. Wacława Krygiera, złożonych przez niego jako świadka dnia 3 bm. w toczącym się w Warszawie procesie o zajścia na Powązkach. Decydując zajęcie tych zeznań, prokuratura uznała, że podanie ich bez jednoczesnego wyjaśnienia oskarżającego w tym procesie prokuratora, który na podstawie aktów sprawy stwierdził, że zeznanie świadka ks. W. Krygiera są objektivnie niezgodne z rzeczywistością, wypaczyłyby istotny przebieg i treść przewodu sądowego i w konsekwencji mogłyby wywołać niepokój publiczny.

Zeby starzeja się najpóźniej.



o ile dbamy o nie, pielęgnując je codziennie środkami Pulsa

18715

## Nowiny amerykańskie.

# Gmach za 400.000 dolarów buduje w Chicago Związek Narodowy Polski.

Troska o młodzież. — Kto zmienia nazwisko, nie może ubiegać się o urzędy w polskich organizacjach.

Po ośmiu dniach najcięższych obrad w historii wychodźstwa skończył się sejmik polski w Baltimore.

„Wodzem“ Polonii amerykańskiej, czyli t. zw. cenzorem został na dalsze cztery lata wybrany adwokat Świątlik z Milwaukee, syn emigranta poznańskiego.

Prezesem Związku Narodowego Polskiego wybrano ponownie Z. C. Romaszkiwicza — 260 głosami; kontrkandydat Rozmiarek z Detroit otrzymał głosów 252.

Sejm uchwalił zwrócić bacniejszą uwagę na młodzież polską, urodzoną w Stanach Zjednoczonych, aby ją uchronić przed wynarodowieniem. Dla młodzieży urządzić się będzie corocznie zbiorowe wycieczki do Polski. Na stypendja dla młodzieży wydał Związek Narodowy Polski w okresie sprawozdawczym 72.000 dolarów.

Ponieważ przyszłość i rozwój polskości w Stanach Zjednoczonych musi się opierać z natury rzeczy na środowiskach, w których Polonja zamieszkuje i im okazalsze, bogatsze, schludniejsze są polskie dzielnice, tem lepiej o nas będą sądzić inni, przeto sejmik zwrócił się do władz rządowych w Waszyngtonie z prośbą, ażeby pośpieszył z finansową pomocą starym polskim osiedlom i udzielił potrzebnych funduszy na przebudowanie starych i ubogich dzielnic na nowoczesne i higieniczne. Ponieważ przybysze polscy chlubnie zapisali się na kartach historii gospodarczej w Stanach Zj. jako pracowici, oszczędni i gospodarni, przeto czynniki rządowe mogą być pewne, że pieniądze wyasygnowane na ten cel przyniosą pożytek całemu krajowi.

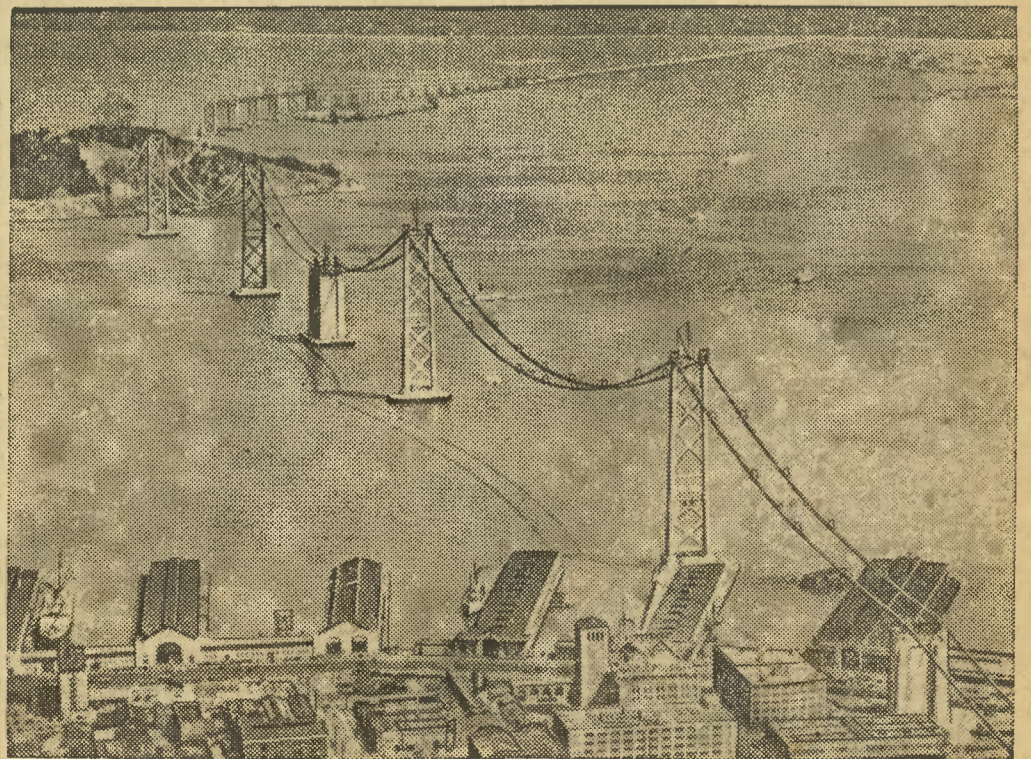
W Chicago rozpocznie się jeszcze w tym roku budowa nowego polskiego domu związkowego. Gmach ma kosztować 400.000 dolarów. Pieniądze wpłyną ze składek ubezpieczeniowych, ponieważ prawa na to pozwalają.

Niektórzy „patrioci dolarowi“, lecący na urzędy związkowe, protestowali przeciwko zgłoszonej rezolucji, aby urzędnikami polskich organizacji mogli być wyłącznie ci obywatele amerykańscy, którzy nie zmienili swego polskiego nazwiska. Rezolucję przyjęto większością głosów.

### SZCZYT SKAPSTWA.

Wiadomo, że Szkoci są skąpi, ale nie wszyscy wiedzą, że najskąpszy z nich jest restaurator z Aberdeen, Tom Mac Nab. Pewnego razu wymówił on posadę jednej z kelnerek. — Dlaczego? — spytano ją w domu. — Bo nie chciałam prać papierowych serwetek.

## Najdłuższy most wiszący na świecie.



Most nad zatoką Oakland koło San Francisco jest już w dwóch trzecich długości wybudowany. Po ukończeniu, które nastąpi w roku 1937, most będzie miał 7,2 km. długości i będzie najdłuższym mostem wiszącym na świecie. Koszt budowy tego gigantycznego mostu obliczony jest na 77,6 milionów dolarów.



## Pod znakiem Marsa.

(Ciąg dalszy).

pustem krwi z gospodarczych arterii włoskich. A puls ekonomicznego życia na półwyspie apenińskim jest w czasach ogólnego kryzysu — **bardzo słaby.**

O tem wszystkim myślą z troską szerokie koła inteligencji włoskiej. „Si pensa — ma non si dice”. Myśli się — ale się milczy. Głos mają trąby, grające hymny uwielbienia na cześć wodza, rządu, armii, systemu. W prasie i na murach miasta rozpętała się istna orgja samouwieblenia. Rzym cesarów, imperjum afrykańskie, droga Scypionów, Abisynja wstępny etapem wszechświatowej roli Włoch — pierwszego narodu, poza którym są jedynie rzeczy bezwartościowe i mało interesujące. Jest to może ciekawe i barwne jako widowisko dziejowe — **ale czy bezpieczne?**

W ostatnich dniach przed wybuchem wojny z Abisynją krążyła w stolicy następująca anegdota:

Markiz Salvago Raggi, były członek delegacji włoskiej w czasie konferencji pokojowej w 1919 r., wrócił z obrad kongresu międzynarodowego, zwołanego pod hasłem walki z gazami trującymi. Wraz z kilku towarzyszami uzyskał audjencję u prezesa ministrów, celem zdania sprawy z przebiegu obrad. Wprowadzono tych kilku czarno ubranych panów do gabinetu Mussoliniego. Il Duce nie podniósł nawet głowy od mahoniowego stołu. Pracował. Długie minuty upływały w denerwującym oczekiwaniu na słowa wodza. Nagle Mussolini obrócił się wraz z fotelem i patrząc prosto w oczy przewodniczącego delegacji, zapytał:

— Panowie wracają z kongresu przeciwgazowego?

— Tak jest, ekscelencjo.

— Doskonale. Otóż chciałbym wiedzieć, jakie opary gazowe są szczególnie niebezpieczne. **Czy istnieje połączenie chemiczne, którego skutkiem nie może oprzeć się żaden człowiek, nawet o najodporniejszym organizmie?**

— Owszem, ekscelencjo — odpowiedział Salvago Raggi — takie niebezpieczne związki znamy oddawna.

— Mianowicie?

— **Jest to kadzidło, ekscelencjo, zwykle kadzidło, zwykle kadzidło...**

Z Piazza Venezia, który na rozkaz poszczególnych komend wypełniają bataljony czarnych koszul, wznoszą się ponad Kapitł opary samouwieblenia. Otóż dobrze myślący ludzie we Włoszech żywią słuszną obawę, że te dymy z faszystowskich kadzielnic mogą przesłonić nie tylko daleki horyzont abisyński, ale i przyszłość Italii.

M. A. Comba.

## W oparach trujących gazów...

Strasna śmierć robotnika na dnie studni.

Świecie n. W. W tych dniach lotem błyskawicy obiegła szeroka okolice wieść o okropnym wypadku, jaki miał miejsce po prawej stronie Wisły, w Trzebskiem Polu i pociągnął za sobą śmierć robotnika Leona Lewandowskiego, lat 35, zamieszkałego w Jeleniu powiatu chełmińskiego, ojca pięciorga drobnych dzieci.

Oto szczegóły wypadku: Przedsiębiorca p. Mieczysław Rządowski z Przechowa pod Świeciem budował studnię dla osadników w Trzebskiem Polu. Przy kopaniu takich studni pracował u Rz. wymieniony Lewandowski. Ostatnio kopano studnię u osadnika Karasia, gdzie też zdołano już wykopać otwór głębokości około 25 metrów, lecz nie natrafiono mimo to na żyły wodne.

Krytycznego dnia rano, zanim przybył na miejsce przedsiębiorca, Lewandowski niepokoił się i chciał koniecznie dostać się na dno studni, by dalej pracować to też jego koledzy spuścili go do wnętrza. Biedny robotnik napewno nie przeczuwał, że odbywa ostatnią drogę za życia, że jedzie w przepaść po niechybną śmierć. Spuszczony do głębi studni robotnik nie dawał żadnego znaku o sobie, to też niebawem przybyły Rządowski przeczując coś złego, kazał wpuścić się do studni, by się przekonać, co się stało z Lewandowskim. Lecz już na głębokości około pięciu metrów począł wołać o ratunek i robotnicy, wydobywszy go na powierzchnię, spostrzegli, iż jest on całkiem nieprzytomny. Okazało się, że w studni nagromadziły się jakieś gazy.

Wszelkie starania obecnych, by dostać się do wnętrza studni okazały się bezcelowe. Dopiero przywołano chełmińska straż pożarna zdołała z wielkim trudem po kilku godzinnej pracy, wydobyć zczerniałe zwłoki Lewandowskiego na powieźnię. Co spowodowało śmierć — wykaże niewątpliwie sekcja zwłok.

## GDYNIA.

Ze Związku Legionistów w Gdyni. Ustąpił dotychczasowy zarząd, na to miejsce wyłoniono nowy zarząd z rotm. J. Jabłonowskim na czele.

Chirurg  
**Dr. Adam Unieszowski**  
starszy ordynator Szpitala Morskiego  
**powrócił**  
i ordynuje od 4 do 6 po południu.  
Gdynia, ulica Świętojańska 53  
telefon 18-86. (18017)

Gdynia.  
Rumja — Zagórze. Tanie parcele budowlane w centrum nowej dzielnicy podmiejskiej. Plany, zatwierdzone przez Komisariat Rządu wysłał: Towarzystwo Terenowe, Gdynia, Starowiejska 58. (18700)

### Ogłoszenia

przyjmuje  
**Administracja**  
Starowiejska nr. 19  
telefon 14-63.

### Ostrzeżenie przed oszustami.

W ostatnich dniach pojawili się na terenie Pomorza, a szczególnie na terenie miasta Gdyni: Filipowski Stefan, lat 40, Wild Włodzimierz, lat 37, Borucki Stanisław lat 30 i Wasylyk Jan Józef, lat 41, wszyscy zamieszkali we Lwowie.

Ze względu na to, że są oni podejrzanymi o dokonanie przestępstw kryminalnych, a legitymują się jako agenci obligacji „Pożyczki Inwestycyjnej”, zachodzi podejrzenie, że przybyli oni na Pomorze celem dokonywania oszustw, względnie przestępstw.

Ostrzega się ludność przed wyżej wymienionymi osobnikami oraz prosi się ewtl. poszkodowanych o zgłaszanie zażeń do najbliższych jednostek policyjnych.

Prosi się o przedrukowanie niniejszego komunikatu w pismach prowincjonalnych.

## Tragedja rybaków na Helu.

W porcie helskim, w pobliżu mola wyjściowego na otwarty Bałtyk, podczas silnie wzburzonego morza trzej rybacy kaszubscy na dwóch łodziach, usiłowali zabezpieczyć przed nawałnicą sprzęt rybacki, znajdujący się w wodzie. Ponieważ obie łodzie natychmiast zostały przez fale zalane i zatonięły, rybacy znaleźli się w wodzie na łasce rozszalałego żywiołu. Jeden z nich Jan Bosza utonął, pozostali: Herman Bucz i Edward Król, zostali uratowani przez rybaków.

Akcją ratunkową kierował inspektor rybołówstwa w Helu p. Tallar.

Ciało tragicznie zmarłego rybaka Bosza, który pochodził z Boru pod Jastarnią, fale uniosły w głąb morza.

## Mandoliną zamordował oficera W.P.

Potworny morderca przed sądem okręgowym w Tczewie.

Tczew. W ub. sobotę o godz. 9 w sali sądu grodzkiego w Tczewie, wypełnionej po brzegi publicznością, przed wzmocnionym trzyosobowym wydziałem karnym starogardzkiego sądu okręgowego rozpoczął się ponury proces przeciwko mordercy śp. porucznika Aleksandra Skowrońskiego, dowódcy kompanii c. k. m. 2 batalionu strzelców, stacjonowanych w Tczewie.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes s. o. dr. Poblöcki. Jako sędziowie-wotanci zasiadają sędzia s. o. Wasilkowski, sędzia s. gr. Bąkowski. Oskarża prokurator Dietrich, broni mec. Gryning.

Na ławie oskarżonych zasiadł robiący bardzo odpychające wrażenie, młody, 24-letni słusarz Jan Wróbel, syn powszechnie poważanego emeryta pocztowego z Tczewa.

Obszerny akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu Wróbelowi zbrodnię z art. 225 k. k. 81, popełnioną przez to, że w dniu 18 lipca rb. około godz. 23,30 przy ul. Sobieskiego w Tczewie w celu pozbawienia życia zadał śp. porucznikowi Aleksandrowi Skowrońskiemu okutą metalową mandoliną-banjo szereg ciosów w twarz, zabijając go na miejscu.

Na rozprawie, która potrwa prawdopodobnie trzy dni, wezwano 25 świadków i trzech biegłych-lekarzy: dr. Kopicza z Kocborowa, kpt. dr. Tokarza i dr. Węglewskiego z Tczewa.

Po odczytaniu aktu oskarżenia wolno, z wielką inteligencją i wyrachowaniem zeznania składał osk. Wróbel, który twierdzi, że krytycznego dnia wstał o godz. 4 rano, mało jadł a dużo pił wódki. Pamięta dokładnie, co robił i z kim był przez cały dzień. Dziwną rzeczą jest, że świetną pamięć utracił na kilka sekund przed zbrodnią, o której... dowiedział się dopiero w areszcie policyjnym z ust sędziego Prauzińskiego. Oskarżony dodaje, że alkohol używa dopiero od 1934 r., tj. po powrocie z wojska i prowadził się dotąd nienagannie.

Przewodniczący zapytuje oskarżonego, za co podczas półtorarocznej służby wojskowej karany był 108-dniowym aresztem. Oskarżony umięjnia i bardzo ostrożnie wykreca się z tego pytania i oświadcza, że był to tylko „niewinny koszarniak” za drobne i nic nie znaczące przewinienia. Swej ofiary, śp. por. Skowrońskiego wcale nie znał i o samej zbrodni nic nie wie, bo był pijany.

### Co mówią świadkowie?

Pierwszy świadek, 21-letni handlowiec Edmund Dziewiątkowski zna oskarżonego od maja rb. jako dobrego i utalentowanego muzyka. Krytycznego dnia z okazji urodzin kapelmistrza orkiestry mandolinowej K.-P. W. Langowskiego grał z osk. Wróblem u Langowskiego od godz. 5

## Kto chce budować hotel na Kasprowym Wierchu?

Krakowski „Głos Narodu” donosi: „Wpłynęło podanie do władz o koncepcję na budowę wielkiego i luksusowego hotelu na szczycie Kasprowego Wierchu w Tatrach.

Akt ten wnieśli pp. M. Dąbrowski z Krakowa i znany śpiewak Jan Kiepusza.

Wnieście tego podania przez wydawcę „Ilustr. Kurj. Codz.” jest tem bardziej znamienne, że w „Ilustrowanym Kurje-

rze Codziennym” nr. 42, z dnia 11 lutego 1934 r. ukazał się artykuł p. t.: „Gdzie naprawde ochroniarstwo, a gdzie ge-szeftciarstwo”, w którym to artykule znajdował się między innymi następujący ustęp: „...Z naszej strony oświadczamy prof. Szaferowi w sposób najbardziej kategoryczny, że niema nikogo w redakcji „IKC”, nikogo z wydawnictwa „IKC” i wogóle nikogo w całym koncernie, zgrupowanym wokół „IKC”, któryby w jakiegokolwiek mierze bezpośrednio lub pośrednio był interesowany w budowie hotelu-sanatorium w Tatrach, czy też kolejki, na którykolwiek ze szczytów tatrzańskich zamierzonej”.

Zestawienie tych faktów nie wymaga bliższych komentarzy.

### Balamutne pogłoski o schronach przeciwlotniczych w Watykanie.

Jedna z amerykańskich agencji prasowych podała przed kilku dniami do prasy wiadomość, jakoby w Watykanie przygotowywano schrony przeciw atakom lotniczym.

Wiadomość ta jest **nazupełnie fałszywą** i nie poważną. Sfery watykańskie są zdania, że w żadnym wypadku nie można przypuszczać, by z którejkolwiek bądź strony mogły nastąpić ataki powietrzne na miasto takie jak Rzym, które jest nie tylko „miastem świętym” ze względu na swe zabytki artystyczne, ale także ponieważ obejmuje terytorjum **Miasta Watykańskiego**, którego **nietykalność** zagwarantowana została deklaracją wiecznej neutralności, zastrzeżoną w jego konstytucji.

## Z KRAJU.

Dnia 9 listopada br. wszystkie katolickie organizacje spółdzielcze obchodząc będą 25-tą rocznicę śmierci znakomitego i wielce zasłużonego kapłana-społecznika śp. ks. P. Wawrzyniaka.

Zjazd inżynierów górniczych. W Katowicach odbyło się 5 października uroczyste otwarcie V-go zjazdu inżynierów górniczych i hutniczych. Na zjazd przybyło 350 inżynierów ze wszystkich ośrodków przemysłu polskiego.

Wyskoczył z samolotu... Na polach wsi Marszowice pow. miechowskiego lądował przymusowo samolot z Krakowa. Podczas lądowania ppor. Jan Wroński wyskoczył ze spadochronem, doznając złamania lewej nogi i pęknięcia kości prawej nogi. Pilot kapral Borowski w czasie kapotażu został wyrzucony z samolotu, doznając poważnych obrażeń.

Odbudowanie kościoła w Magierowie. Ks. arcybiskup lwowski Twardowski dokonał konsekracji kościoła rzymsko-katolickiego w Magierowie (powiat Rawa Ruska). Kościół ten zniszczony przez działania wojenne a następnie odbudowany, uległ ponownemu zniszczeniu od uderzenia pioruna, a obecnie został odbudowany powtórnie.

rana. Solenizant poczęstował muzykantów pół litrem 45% czystej, którą do godz. 7 rano wypilo 6 muzykantów.

Po raz drugi tego dnia świadek spotkał osk. Wróbla o godz. 18 w świetlicy K. P. W., gdzie miała się odbyć próba orkiestry. W świetlicy zebrali się Marchewicz, Milbrot, Dziewiątkowski, Wróbel, Andrzejczak, Laskowski i kapelmistrz Langowski, który z okazji swych urodzin postawił pół litra czystej, którą w 7 chłopca po

przed domem nr. 15 zatrzymał się. Oskarżony był pijany, zataczał się, ale o własnych siłach mógł iść. Oba koledzy-muzycy rozstali się przed tym domem pomiędzy godz. 23 a 23,30.

### „Krew się leje... on go zabije...”

W kilka chwil po rozstaniu się z Wróblem świadek usłyszał z ulicy krzyk świadka Wollika, który wołał doń: „Bija się... krew się leje... on go zabije...” Świadek, wybiegłszy na ulicę, znalazł na jezdni w wielkiej kałuży krwi leżącego na znak zabitego por. Skowrońskiego. Osk. Wróbla świadek zauważył dopiero później, leżącego na placu budowlanym na drugiej stronie jezdni na znak. Wróbel był obryzany krwią i pod głową miał mandolinę.

Drugi świadek 23-letni fryzjer Jan Dziewiątkowski widział, jak osk. Wróbel zaczął przechodzącego porucznika, widział szarpanie się, słyszał głośne uderzenia, potem upadł śp. por. Skowroński, do którego osk. Wróbel wołał: „Teraz masz; dlaczego to zrobiłeś”. Zajście to świadek obserwował z okna swego mieszkania.

Świadek 32-letnia Paula Jendrysowa o godz. 23,15 zwabiona została do okna dochodzącymi z ulicy krzykami. Widziała, jak osk. Wróbel, oparty plecami o drzewo, słowami „du, komm mal her” zaczął przechodzącego chodnikiem ubranego w jasne ubranie cywilne śp. por. Skowrońskiego. Wróbel, widząc, że jego ofiara nie reaguje na zaczepkę, podbiegł doń i chwycił za rękaw. Nastąpiło szamotanie się, potem por. Skowroński upadł na jezdnię, zaś Wróbel dopadł leżącego bezprzytomnego oficera i uklęknąwszy przy nim, mandoliną zadał mu kilka ciężkich ciosów w twarz.

Po przerwie obiadowej o godz. 16 zeznaje m. in. świadek kierownik sądu grodzkiego w Tczewie. Przesłuchując krytycznej nocy na posterunku p. p. osk. Wróbla, stwierdził, że osk. Wróbel był podpiity, lecz symulował zupełnie pijanego. Świadek zeznaje, że Wróbel początkowo podał swe personalja i opisał, co krytycznego dnia od samego rana do wieczora robił i z kim pił wódkę. O samej zbrodni nie chciał powiedzieć. Twierdził, że nie wie.

Restaurator Ignacy Szczuraszek i jego bufetowa 20-letnia Zofia Tobitńska stwierdzają, że osk. Wróbel nie był pijany; w restauracji urządził awanturę i na właściciela restauracji Szczuraszka chciał się rzucić ze słowami: „Ty stary dziadzie, ja ciebie uśmieję”. Św. Wiadysław Wojtanowski stwierdza, że śp. por. Skowroński do godz. 23 był u niego na kolacji i był trzeźwy.

O godz. 19,30 sąd rozprawę przejął do poniedziałku rana.



ZBODNIARZ.

ćwierć filiżanki od kawy wspólnie wypili, przyczem grali w karty. Świetlice K. P. W. wszyscy wspólnie opuścili około godz. 20,30 i udali się do restauracji Meykego przy ul. Gdańskiej, gdzie Laskowski wraz z świadkiem kupili dalsze 3/4 l czystej i tą wspólnie również w 7 chłopca wypili pod płotem na ul. Wierzbowej, skąd udali się do restauracji Szczuraszka przy ul. Dworcowej, gdzie przy piwie zabrali się do gry bilardowej, zaś osk. Wróbel pomagał pisać wyniki gier.

W pewnym momencie św. Dziewiątkowski zaprosił Wróbla do bufetu na piwo i wódkę. Wróbel, nie wypiszy piwa, wylał zawartość kufla na bufetową. Wynikła z tego awantura, przyczem właściciel restauracji udał się do telefonu, aby wezwać policję, świadek zaś wypro-wadził z restauracji oskarżonego, z którym ulicami Słowackiego, Hallera, Skarszewską udali się w kierunku domu na ul. Sobieskiego, gdzie



Przedruk uzbrojony.



## Wielki reportaż ilustrowany z terenów emigracyjnych

### Łdzisława Karr-Jaworskiego.

ści przedwyjazdowych musiał korzystać z usług różnych pokątnych doradców, karczmarsza czy niesumiennego agenta.

#### Udręki emigranta.

Rząd zaborczy nie interesował się losem wychodźcy, społeczeństwo pomóc mu nie mogło, to też przy każdej okazji był łupiony ze skóry, przepłacał każdą usługę.

Istną gehennę przechodził podczas samej podróży. Często wyjechał z kraju

sów, zdany był na łaskę podmajstrzego, t. zw. „forman'a", w gwarze naszych emigrantów zwanego furmanem, niejednokrotnie wrogo usposobionego Niemca, z którym — aby nie stracić roboty, musiał często dzielić swój zarobek.

#### Zarobki.

W stosunku do przeciętnego zarobku robotnika amerykańskiego, płaca otrzymywana przez emigranta polskiego, jako robotnika niewykwalifikowanego — by-

#### W miastach amerykańskich tworzą odrębne, zwarte dzielnice polskie.

W każdym większym mieście stanów północno-wschodnich, znajduje się dzielnica polska, dochodząca nieraz liczebnością i przestrzenią do rozmiarów dużego miasta.

Największe skupienia Polaków posiadają miasta:

Chicago — około 500.000
Detroit — około 200.000
Buffalo — przeszło 100.000
Milwaukee — około 100.000
Cleveland — około 100.000
Filadelfia — około 100.000.

Po kilkadziesiąt tysięcy miasta: Pittsburg, Toledo, Baltimore.

W Nowym Yorku jest około 100.000 Polaków, przyczem nie tworzą oni zwartej dzielnicy polskiej, lecz są rozproszeni po całym obszarze tego wielkiego, blisko 8-miljonowego miasta.

Jest jeszcze dużo miast z poważnym odsetkiem Polaków, są nawet małe, kilkotysięczne miasteczka, prawie wyłącznie zamieszkałe przez Polaków, z polską administracją miejską.

Takie polskie miasta spotykamy w Pensylwanii, oraz w stanie Wisconsin, między osiedlami farmerów Polaków.

Ciekawe jest, że niektóre z tych miasteczek noszą nazwy miast polskich, tak np. są w Ameryce w stanie Wisconsin miasta: Lublin, Warszawa, jeszcze jedna Warszawa jest w stanie Północnej Dakoty (North Dakota), dalej w stanie Illinois są miasteczka: Poznań i Radom. Powstało to stąd, że w danej miejscowości osiedlili się Polacy i nawiązując do nazwy miasta w Polsce, nazwali je tak.

Na okrętach przed wojną podróżowali emigranci w okropnych warunkach, w międzypokładzie, często w ogólnych salach, nieraz bez okien i należytej wentylacji.

#### Hamtramck.

Najciekawszym jest polskie, kilkudziesięciotysięczne miasto Hamtramck.

Jest ono swego rodzaju unikatem, gdyż wchodzi w skład półtoramiljonowego miasta Detroit. Kiedyś Hamtramck i Detroit były oddalone od siebie małymi miasteczkami. Z chwilą, gdy w Detroit zaczął się rozwijać wielki przemysł samochodowy, miasto wzrosło gwałtownie, dosięgło, a nawet częściowo otoczyło powoli wzrastający Hamtramck, niemal wyłącznie zamieszkały przez Polaków.

Obecnie Hamtramck jest właściwie dzielnicą Detroit, jednak administracyjnie pozostał odrębnym miastem z własnym burmistrzem t. zw. Mayorem, własną radą i własnym zarządem miasta, sprawowanym przez Polaków.

Do jakiego stopnia Polacy władają tem miastem świadczyć może fakt iż w Hamtramck spotyka się zamieszkałych tam stale murzynów, mówiących po polsku, a właściwie żargonem polsko-amerykańskim, takim samym zresztą, jakiego w większości używają masy naszego wychodźstwa w U. S. A.

IX.

#### Warunki życia i dorobek materialny.

Emigrant polski w Ameryce przechodził ciężkie koleje losu. Już przy wyjeździe stawał się ofiarą wyzysku i nadużyć. Ciemny chłop polski przy załatwianiu najprostych nieraz formalno-



Kwaterna polskiej drużyny w wiosce olimpijskiej U.S.A.

nielegalnie, przez „zieloną granicę", narażony na szereg niebezpieczeństw.

Zanim dostał się na okręt, przeszedł mnóstwo przykrych doświadczeń.

Na okrętach przed wojną podróżowali emigranci w okropnych warunkach, w międzypokładzie, często w ogólnych salach, nieraz bez okien i należytej wentylacji.

Gdy już nasz emigrant dotarł do portu nowojorskiego, czekały go nowe udręki. Nie znając języka, przeniesiony z głuchej wsi do wielkiego, hałaśliwego miasta amerykańskiego, do tak odrębnych warunków bytowania, czuł się zgubiony.

Musiał się zdać na łaskę przygodnego znajomego, najczęściej zawodowego „grassanta", wyludzacza, nieraz niestety swego rodaka.

Dobrze było, jeśli nie wyszedł z pod takiej „opieki" doszczętnie i szybko obrany ze skromnego grosiwa, jakie przywiózł na początek pobytu.

W dobrej był sytuacji, jeśli posiadał rodzinę lub znajomych, wcześniej przybyłych do Ameryki i już jako tako zamieszkałych.

Zanim się jednak do nich z portu dostał, już go najczęściej różni „opiekunowie" obłupili ze wszystkiego.

#### Najgorzej płatni.

W takiej sytuacji świeżo przybyły emigrant polski, szukać musiał pracy jak się trafia. Dostawał najczęściej i najgorzej płatną, nie mógł bowiem odczekać, aż się nadarzy lepszy zarobek, poza tem nie miał przeważnie żadnych kwalifikacji zawodowych, a przedewszystkiem nie posiadał koniecznej w amerykańskich stosunkach znajomości języka angielskiego.

Gdy już się dostał do fabryki, rzeźni, lub kopalni, czy zakontraktował do pracy przy budowie dróg, kolei, wyrębie la-

ła niska, wynosiła przeciętnie 25—30 dolarów tygodniowo.

Wobec małych potrzeb naszego wychodźcy, żelaznej oszczędności, odmawiania sobie nieraz niezbędnych potrzeb, i z tego, stosunkowo niewielkiego zarobku, zdołał sobie sporo zaoszczędzić.

Przeciętny budżet rodziny polskiej wynosił rocznie 1.200 dolarów, podczas gdy budżet przeciętnej robotniczej rodziny amerykańskiej — 2.000 dolarów.

Przy zatrudnieniu jak największej ilości członków rodziny, nieraz nieletnich, można było nawet ze skromnych dochodów zaoszczędzić sporo.

Oszczędności te były narażone na apetyty nieuczciwych pośredników, prywatnych pseudo-banek i t. d. Nietylko na początku swego pobytu, ale i przez długie jeszcze lata wychodźca nasz był ofiarą różnych ciemnych aferzystów.

Mimo tych bardzo ciężkich warunków twardego charakteru chłop polski przewycięzał wszelkie trudności. Powoli

nasz emigrant przystosowywał się do warunków życia amerykańskiego, i dorabiał się nieraz pokaźnej fortuny.

Mozolną, a wyczerpującą, cięższą niż w starym kraju pracą, niejednokrotnie Polak zdobywał własny warsztat pracy: sklep, zakład rzemieślniczy, czy drobną fabryczkę, własną farmę, a w mieście, przy udogodnieniach amerykańskich (niskich splatach), własny plac, ładny domek, samochód i t. d.

Wytworzyła się dość liczna warstwa kupców polskich, coprawda drobnych sklepikarzy raczej, polskich przedsiębiorców t. zw. realnościowych, polskich agentów wszelkiego rodzaju, rzemieślników, właścicieli warsztatów mechanicznych, drobnych fabryczek, powstały banki i banki polskie, kasy oszczędnościowe i budowlane.

#### Banki i kasy.

Ten ostatni typ instytucji pieniężnych rozwinął się wśród wychodźstwa bardzo silnie. Istniało około 500 kas o 300.000 członków i 150.000.000 dolarów kapitału obrotowego. Banków prywatnych drobnych, było w polskim posiadaniu około 50. Banków wyższego typu, akcyjnych 25.

Chicago — 8
Buffalo — 6
Milwaukee — 4
Detroit — 3
Cleveland — 2
Toledo — 2

Największym bankiem polskim był „Northwestern Trust and Savings Bank" w Chicago, założony w 1906 r.

Oprócz banków polskich, w polskich dzielnicach istniały liczne oddziały banków amerykańskich. Obecnie znaczna większość tych banków polskich zbankrutowała, załamały się one podczas kryzysu, łącznie z licznym szeregiem silnych banków amerykańskich.

#### Ogólny majątek wychodźstwa amerykańskiego

do obecnego kryzysu i krachów bankowych przedstawiał się jak następuje:

1) Wartość farm — 300 milj. dol., 2) wartość sklepów, domów, placów, przedsiębiorstw — 2.800 milj. dol., 3) majątek publiczny — 250 milj. dol., 4) oszczędności w bankach i kasach publicznych — 500 milj. dol., 5) oszczędności w papierach procentowych, hipotekach — 150 milj. dol., 6) kapitał asekuracyjny w polsko-amerykańskich instytucjach — 100 milj. dol., 7) dtto w instytucjach czysto amerykańskich — 100 milj. dol. Ogółem 4.200 milj. dolarów.

Jeżeli doliczyć oszczędności przechowywane w domu i t. p. otrzymamy blisko

4 i pół miljarda dolarów ogólnego majątku narodowego Polaków w Stanach Zjednoczonych.

Przeciętnie zatem na głowę wypada przeszło 1.000 dol. podczas gdy przeciętny majątek obywatela Stanów Zjednoczonych wynosi około 3.000 dol.

Wychodźstwo polskie, aczkolwiek mniej zamożne od innych grup narodowych tego bogatego kraju, reprezentuje ogromny, miliardowy kapitał.

Właściwie — reprezentowało, gdyż kryzys uszczuplił znacznie ten dorobek.

W każdym razie jednak, — nie więcej niż innych narodowości i stosunek pozostał mniej więcej ten sam.

#### Inwalidzki trybunał.

Warszawa, 7. 10. (tel. wł.) Odyła się uroczysta inauguracja inwalidzkiego sądu administracyjnego. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Najw. Tryb. Administracyjnego, który m. in. powiedział:

Inwalidzi wojenni i pozostali po nich oraz po poległych i zmarłych rodziny, to ci, którzy najdrożej, bo dosłownie własną krwią zapłacili kosztą wielkiej wojny, to ci, których życie i zdrowie były, jako fundament pod gmach odrodzonej Rzeczypospolitej. Renta inwalidzka — to ta jakże z konieczności skromna odpłata, jaką otrzymują oni od Rzeczypospolitej w zamian za swą krew i trudy. I tę odpłatę otrzymują tylko ci, którzy innych źródeł utrzymania nie mają, tylko ci, którzy in-

nych źródeł utrzymania nie mają, tylko ci, którzy jej rzeczywiście potrzebują, by się na powierzchni życia utrzymać. I dlatego należy uczynić wszystko możliwe, by inwalida mógł to prawo, jakie mu obowiązujące przepisy przyznają, zrealizować jak najszybciej. Za najbardziej celowe uznane zostało powołanie specjalnego sądu, związanego z N. T. A., ale będącego przeciw instytucją odrębną, sądu, rozporządzającego dostatecznym zasobem sił dla podolania temu zadaniu.

W odpowiedzi przewodniczący sądu inwalidzkiego dr. Bernaczek zapewnił, że sąd inwalidzki dołoży wszelkich starań, aby zadaniu swemu podolał. Następnie odebrał on przyrzeczenie od 18 ławników sądu. (r)



**KINO ADRIA**  
Pecz. o 5.15, 7.15, 9.10

Dziś, we wtorek 8 bm.

**ostatni dzień!**

**SEQUOIA**

Więcej niż film:

**odkrycie!**

**Kronika**

Bydgoszcz, dnia 8 października 1935 r.

**KALENDARZYK.**

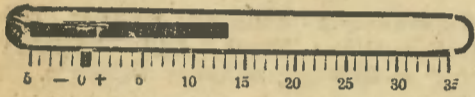
Dziś: Brygidy wdowy, Pelagji.  
Jutro: Dionizego, Ludwika.  
Wschód słońca o godzinie 6.11.  
Zachód słońca o godzinie 17.23.

**Stan pogody.**

Naogół dość pogodnie. Rano miejscami mgły lub drobne opady. Temperatura bez większych zmian. Slabe wiatry z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano:



**DYŻURY NOCNE APTEK od 7-13 października br.**

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon nr. 50.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 301.

**KSIEGARNIA BRACI BAŻANSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.**

**„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.**

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Dziś, we wtorek „ZACZAROWANE KOŁO“ L. Rydla.  
W środę i czwartek „STEFEK“ Déval'a w koncertowej grze zespołu.

**Inauguracyjne przedstawienie operetki.** Inauguracja działu muzycznego wywołała najwyższe zainteresowanie, które się wyraża w intensywnym ruchu sprzedażnym w kasie zamawiań. Sobotnia premiera przepięknej operetki J. Straussa „WIEDENSKA KREW“ z gościnnym występem Marji Gabrielli, primadonny sceny warszawskiej z udziałem ulubieńców publiczności pp.: Fontanówny, Gilewskiej, Dowmunt, Dytrycha, Leśniowskiego, Peteckiego, Rewkowskiego, Rychtera i Ziemskiego, ma zapewnione rekordowe powodzenie. W balecie zaprezentuje się po raz pierwszy b. primabalerina opery poznańskiej p. Irena Jedyńska. Opracowania muzycznego dokonał Paweł Kuczcera, reżyseruje M. Dowmunt, tańce i ewolucje układu J. Fabiana.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

**„Zaczarowane koło“**

baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla.

Baśni nie przeżyły się. Wmawiamy w siebie, jakoby to były rzeczy za lekkie dla dojrzałego umysłu; wstyd nam przyznać się do pacholecych słabości i upodobań, a ten najwiny romantyzm odzywa się w duszy i budzi chęć szukania emocji, które tak bardzo nie odbiegają od tych, co działwie sprawiają przyjemność. Bale, łowy, gry towarzyskie, zawody sportowe — to romantyzm życia, to baśń starszego człowieka, na którą — wyobrażam sobie — jakieś wyższe duchy spoglądają z takim samym uśmiechem i pobłażliwością, jak dojrzałe pokolenie na igraszki dzieci.

Nie trzeba się zapierać, że Rydel trafił w gust powszechny już swoim „Betlejemem...“, od którego „Zaczarowane koło“ znacznie poważniejszą rozrywką. Sniem tak powiedzieć: rozrywką, chociaż poprzez ten utwór czerwieni się krawa nie namienności i zbrodni.

Ot właśnie — gdyby od tej, godnej Ibsena, atmosfery odłączyć to, co z baśni i z czaru przyrody i z krotchwilii, toby została ponura pieśń o chłopie mordercy, o obłąkanej zbrodniarce, o pysznym magnacie i o niewinnie skazanym wyrobniku; zostałoby straszliwe koło tortur dla uwikłanych w zbrodnie.

Skąd te zbrodnie? Poeta nie filozofuje. Woli iść z gminem i piekłą przypisać to, co jest wbrew uczuciom ludzi, wyniesionym ponad zwierzęce popędy przez kulturę i religię.

Wskutek takiego podejścia do grozy życiowej można odetchnąć i tem powietrzem, w którym gra nuta Maciusiowej fujarki, rozkoszna dla

**Na marginesie.**

**Historja powtarza się...**

Zydowskie organizacje wojskowe: „Brith Haleail“ i „Brith Trumpeldor“, znane są w całej Polsce. Członkowie ich odznaczają się niezwykłą agresywnością i tupetem wobec ludzi bezbronych i słabych, a tchórzostwem wobec ludzi odważnych i zdecydowanych.

Niedawno opowiadano mi o autentycznym zdarzeniu, jakie miało miejsce w jednym z miast b. Kongresówki. Mianowicie na większą grupę nowoczesnych wojowników Machabejskich, maszerującą odważnie z bronią na ramieniu za miasto, na plac ćwiczeń, napadło niespodzianie z golemi rękoma kilku andrusów. Napastnicy wywołali w oddziale żydowskim taki popłoch, że wszyscy żydzi nie wyłączając bohaterkiego dowódcy, uciekli zajęczym pędem do miasta, pozostawiając na miejscu „starcia“ swoje karabiny...

Historja dziwnie się powtarza. Właśnie zagłębiam się w tom „Polskiej komedji rybałtowskiej“, w której znajduje między innymi ciekawy utwor wierszowany p. t. „Wyprawa żydowska na wojnę. W Krakowie Roku Pańskiego 1606“. Autorem tej zabawnej opowieści jest jakiś krakowianin, podpisany inicjałami I. W. C. Otóż w

tym utworze znajdują się momenty zupełnie podobne do powyżej opowiedzianego zdarzenia. Żydzi, którym obmierzył już handel, postanawiają się poświęcić rycerskiemu rzemiosłu. Zachęca ich do tego żyd Boruchaj w następujących słowach:

„Wy sławni mójcy, bachurowie, cnego Izraela potomkowie, Stawicie na pułki... (wiersz 55 i inne). Wybierają więc hetmana, którym zostaje Morduchaj z racji swej wielkiej brody... Nowoobranego hetmana żydowski kreśli program pracy w takich słowach: „...Dobrze, byśmy posly wyprawili Do króla, aby o to prosili: By nam kilka hajduków przydano, Aby nas w ciągnięciu nie szarpano. Od chłopów złych, aby nas bronili, By nas w drodze kijami nie dobili... Zeby też od króla rozkazano, By nas w sabas na harc nie wyganiano.“ (wiersz 97 i inne).

Zebrani godzą się na program dowódcy, a chcąc zarazem okazać pewną odwagę, postanawiają wyruszyć na miasto na... „wyprawę wojenną“. Wyprawa jednak się nie udała. Zawiniła tutaj grupa, złożona z 30 hultajów krakowskich, która napadła na 800 bohaterkich wojowników żydowskich, sprawiła im porządne lanie i zabrała miecze i pancerze.

W Izraelu powstał płacz wielki. Opamiętawszy się ze strachu, pytają się hetmana,

który nagle się wśród nich zjawil: „...A ty gdzieś był, coś miał miecz ze złota“? (str. 281).

Na to hetman im odpowiada z miną bohatera: „Stałem tu niedaleko za płotem. Być był na mię, który trafił z nich. Pewnie, żebym był zaraz pobit ich“.

(wiersz 282 i inne). Słowa te napełniają żydów wielką otuchą i wiarą w siebie. Wracają do swoich domów, gdzie ich żony przyjmują z płacem i radością, że szczęśliwie udało się powrócić z wyprawy.

Taki był koniec bohaterkich poczynań wojennych żydowskich „rycerzy“. A jaki teraz będzie? Różni ludzie różnie o tem mówią... J. M.

\*) Polska Komedja Rybałtowska, wyd. Bedecki 1931 r.

**Ziemia z lotniska bydgoskiego na kopiec Marszałka Piłsudskiego.**

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 16 odbędzie się uroczysty akt pobrania ziemi z lotniska bydgoskiego na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP zwraca się z apelem do wszystkich obywateli naszego miasta o wzięcie udziału w tej uroczystości.



Uczestnicy zjazdu fryzjerów w Bydgoszczy.

— Program obchodu jubileuszowego Stowarzyszenia Restauratorów przedstawi zarząd w głównych zarysach członkom na zebraniu, które odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 16 min. 30 w lokalu p. Deji, ul. Dworcowa 73 — narożnik ulicy Królowej Jadwigi. Z powodu doniosłości uchwał, które mają być powzięte, zarząd uprasza o przybycie **wszystkich** członków bez wyjątku.

— Zarząd Koła Rodzielskiego przy Państwowym Gimnazjum im. Marszałka J. Piłsud-

skiego podaje do wiadomości, że wybory wydziałów patronatów na nowy rok szkolny odbędą się w poszczególnych klasach w czwartek, dnia 10 października br. o godz. 17. Tego samego dnia o godz. 18 odbędzie się w auli gimnazjalnej walne zebranie Koła Rodzielskiego. Zarząd prosi rodziców i opiekunów o liczny udział w zebraniach.

**MORZE I RADJO — DWA OKNA NA ŚWIAT!**

wieśniaczka. Bił żywioł zmysłowego pożądania z tej postaci mocno, a scena obłąkania wywołała nieomylnie współczucie dla nieszczęsnej kobiety.

Jaśko (p. Winczewski) — twardy, krzepki typ parobka, którego chyba coś niezwykłego zmoże, a jeżeli zmoże, to już niema dla niego ratunku.

Rola wojewody odpowiada w zupełności p. Dytrychowi. Pycha może za słabo akcentowana, ale zało wybornie podkreślony nieugięty upór i to, co magnat uważa za honor.

P. Paszkowska (wojewodzianka) niewiele różna była od Infantki z „Cyda“, lecz tym razem w bardziej odpowiadającej jej roli.

Drwał ze swoim prostactwem, a następnie z tragedją strachu, bólu i bezradności udał się p. Lochmanowi znakomicie.

Maciusia obrał sobie p. Szyndler. Czemu nie? Trudno o sympatyczniejszego pastuszka. Tyle w nim ciepła, tyle poezji sielankowej! Ale „z gęby“ i z ruchów odrzuć poznać, że to nie chamski pacholek, z przyczepką: głupi.

Boruta (tylko w nosie prechakteryzowany) zakrawał doskonale na wrafinowanego demona. Grał go p. Serwiński. Pocięzny Kusy (p. Górowski) z werwą uwijał się w kuscielskiej robocie.

Na p. Peteckiego, jako dzada leśnego patrzyłem zbyt blisko, by widzieć zjawę baśniową. Prawdopodobnie wrażenie właściwe doatarło w dalsze rzędy i na galerję. Pozardroście natomiast głosu z niezwykłym powabem męskiego tonu.

Z dekoracji leśnej płynęła poezja; młyn miał posmak miejsca, w którym wiecznie czai się niesamowite zło.

Kr. Stasicki.

— Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19 Koło Kolejarzy Bydgoszcz. Zebranie plenarne dnia 10. bm. o godzinie 19 w lokalu posiedzeń „Dom Czeladzi“ przy ul. Zygm. Augusta. Członkowie którzy dotąd nie złożyli wymaganych dowodów na ich weryfikację, uprasza się o złożenie ich na ręce sekr. Makowskiego do skompletowania i wysłania do kom. weryfikacyjnych w Poznaniu lub w Chełmnie. Wszystkich kolejarzy dotąd niezrzeszonych, którzy dowodami okazać się mogą, że brali udział w ruchu niepodległościowym, uprasza się o przystąpienie do Związku. Komisja weryfikacyjna w Poznaniu i Chełmnie kończy przeprowadzenie weryfikacji dnia 30. bm. jako termin ostateczny. Dyplomy odebrać można w dniu plenarnego zebrania.

**Czar jesieni.**

Gdy jesienny wstanie dzień,  
Delen słońca złotych lśnieli  
Marzy mi się zawsze wieś  
Zagubiona w dali góziś.

Przez zorane bruzdy ról,  
Ścierniskami żętych pól,  
Gdzieśbym leciał gdzieśbym biegł  
Ni na tego świata brzeg.

W zaumany wszędolzy bór  
ZbiERALbym w podróży pół:  
Słońce sphywające z pni  
Zwięzłe liście barwy krwi.

Fioletowy wonny wrzos  
I pajęczyn stebny włos,  
Opalowe ranno mgły  
I jatezbin kwawę lzy.

A gdy skona złoty dzień  
Wkradłbym się w stołoty cień  
I na wonne siano paść  
Jak za swych chopięcy.

I spoglądał jak przez dziurę  
Na pobitoże księżyc lśni  
I z przeszłością zerwał nic  
I nareszcie przestał być.

Henryk Zbierzchowski.



Kino Krystal  
Pocz. o 5, 7, 9.10

Ostatnie 3 dni  
wtorek, środa, czwartek  
najwspanialsza komedia muzyczna  
ciesząca się zasłużonym powodzeniem

# Wojna w Królestwie Walca

z WILLY FRITSCH  
RENATA MULLER  
ADOLF WOHLBRUCK  
PAUL HORBIGER

**ZAWIADOMIENIE.**  
Każdy widz kupujący bilet do kina  
otrzyma bezpłatnie próbkę sławy  
słodowej „Matka” na 5-6 filiżanek  
Browaru Bydgoskiego. (18726)

## Ign. Paderewski jest przeciwny uroczystościom jubileuszowym na swoją cześć.

Lubimy wszelkie obchody i jubileusze. To już nasza słabość narodowa. I dlatego zdziwić się wypada, gdy ktoś nagle nie chce takiego obchodu i z własnej woli rezygnuje z chwasty doczesnej, której każdy jubileusz niewątpliwie przysparza.

Obecnie odmówił jubileuszowej uroczystości na własną cześć jeden z największych Polaków doby obecnej — Ignacy Józef Paderewski. Zasłużony mąż stanu, wspaniały pianista, nieustraszony propagator imienia polskiego we wszystkich częściach świata, przebywa obecnie zdala od ojczyzny, niemal zapomniany przez rodaków. Wyłom w tym zapomnieniu miał być uczyniony dopiero w tym roku. W związku z przypadającą obecnie 75 rocznicą urodzin wielkiego Polaka wystąpiło grono ludzi dobrej woli z inicjatywą uczczenia jego zasług. Poczyniono przygotowania, zawiązano komitet, nad którym protektorat objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

I oto przeciw tej inicjatywie podniósł się protest. Protest ze strony najbardziej kompetentnej i najbardziej zainteresowanej. Oto sam Ignacy Paderewski ogłosił na łamach „Kuryera Warszawskiego” następujący list otwarty:

„Dowiaduję się, że grono wybitnych i życzliwych mi osób powzięło zamiar uczczenia rocznicy moich urodzin. Głęboko mnie wzrusza ten objaw łaskawej o mnie pamięci, przynajmniej jednak, że nie rozumieć jego powodu.

Długie życie nie stanowi zasługi — jest tylko zrzadzeniem Opatrzności. Cokolwiek w służbie dla Ojczyzny zdołałem uczynić, powstało z gorącego umiłowania Narodu i z poczucia obowiązku. Nie oczekiwałem i nie pożądam za to żadnej nagrody.

Wszelka odezwa, powołująca ogół do współdziałania w zamierzonym obchodzie, będzie mi nad wyraz przykra. Nigdy nie naprzykrzałem się Społeczeństwu i nie chciałem, ażeby Mu dziś narzucono moją osobę.

Za pośrednictwem Pańskiego zasłużonego pisma śmiem zwrócić się ku wszystkim zacnym ludziom, którzy tę myśl uczczenia mnie podjęli, z wyrazami najgorętszej wdzięczności za ich dobrą wolę, oraz prośbą serdeczną, ażeby swego wielce zaszczytnego dla mnie zamiaru zaniechać raczyli.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, zapewnienie głębokiego mego szacunku.  
I. J. Paderewski.

Riond-Bosson (Szwajcaria),  
30 września 1935 r.

Niewiadomo, co skłoniło Paderewskiego do zajęcia właśnie takiego stanowiska. Może rozgoryczenie, że tak długo o nim nie pamiętano i że trzeba było dopiero pretekst, aby sobie o nim przypomnieć, — poddyktowało mu cierpkie słowa listu.

— **Esperanto u harcerzy.** I-y hufiec harcerski w porozumieniu z Bydg. Tow. Esperantystów urządza kurs światowego języka Esperanto konwersacyjną metodą ks. Cseh. Lekcja pokazowa dla wszystkich harcerki i harcerzy odbędzie się we wtorek, 8. bm. o godz. 7.45 w Publicznej Szkole Doksztalującej Zawodowej nr. 1 przy ul. Konarskiego 2 (boczne wejście). Wstęp bezpłatny. Zgłoszenia na kurs przyjmowane będą po lekcji pokazowej.

— **Baczność, sodaliski-maturzystki!** W piątek, 11 bm. odbędzie się o godz. 20 w Zakładzie św. Florjána zebranie konstytucyjne nowej Sodaliczki Marjańskiej Maturzystek, na które szczególnie zaprasza się sodaliski absolwentki Miejskiego Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego oraz Liceum Handlowego ostatniej, jak i poprzednich matur.

### PROGRAM RADJOFONICZNY. ŚRODA, 9 PAŹDZIERNIKA.

**WARSZAWA.** 6.30: Audycja poranna. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: „Modne ściegi trykotażowe”. 12.30: Muzyka. 13.25: Chwilka dla kobiet. 15.30: Trio salonowe z Poznania. 16.00: „Rozmowa Majster-klepek z Lepi-głina” audycja dla dzieci starszych. 16.20: Recital Jadwigi Matjasiak-Klechniowskiej. 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia. 17.00: Dyskutujemy. 17.15: Muzyka skandynawska. 17.50: „Świat się śmieje”. 18.00: Koncert solistów. 18.30: Skrzynka ogólna. 18.45: Audycja dla dzieci z płyt. 19.25: „Chłodnictwo w życiu gospodarzem Polski”. 19.35: Wiadomości sportowe. 19.50: Raport aktualny. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00: „Twórczość Fryderyka Chopina” audycja 6-ta. 21.35: „Kwiatki oratorskie”. 21.50: Odczyt z cyklu „Zdobyc medycyny”. 22.00: „Księżniczka i włóczęga” opera komiczna. 23.05: Muzyka taneczna. 23.30: „Wrażenia z podróży statkiem „Pit-sudski” do Ameryki”.

**TORUN.** 6.30: Transm. z Warszawy. 7.50: Program na dzień bież. 7.55: Parę informacji. 8.00: Tr. z Warszawy. 8.10: Przerwa. 11.57:

W każdym jednak razie, czy obchód jubileuszowy będzie czy nie, naród polski w swej zdrowej większości, o zasługach Paderewskiego nigdy nie zapomni. Wielkość jego ma już trwałymi pomnikami w sercach wszystkich Polaków. A wiemy przecież, że wielkość prawdziwa nierozdzielnie jest złączona ze skromnością. I tą skromnością wytłumaczymy sobie brak zgody Paderewskiego na urządzenie obchodów z okazji 75-lecia jego urodzin.

## Wynik konkursu na projekty mebli artystycznych w Bydgoszczy

### Z posiedzenia sądu konkursowego decydującego o przyznaniu nagród.

(ak). Jak swego czasu pisaliśmy, komitet organizacyjny wystawy meblarstwa w Bydgoszczy ogłosił konkurs na Projekty mebli artystycznych a mianowicie pokoju stołowego, sypialnego, gabinetu męskiego i świetlicy domowej. W projektach tych można było uwzględnić wszystkie style historyczne, zgodne z tradycją polską oraz wszystkie style ludowe polskie, dostosowane do współczesnych warunków życia. Mimo że komitet wyznaczył wysokie nagrody, udział w konkursie był stosunkowo słaby. Ogółem bowiem nadesłano tylko 23 projekty.

W ubiegłą sobotę wieczorem odbyło się w lokalu komitetu przy ul. Marszałka Focha 39 posiedzenie sądu konkursowego, celem rozpatrzenia i oceny nadesłanych projektów stylowych urządzeń wnętrz. Zebranie zagał prof. Wrzoś, odczytując regulamin sądu konkursowego, poczem poprosił przewodniczącego prezydenta Izby Rzemieślniczej w Poznaniu p. W. Zakrzewskiego o objęcie przewodnictwa.

Długo pociągnęły się obrady sądu konkursowego, w skład którego wchodziłi pp.: prez. Zakrzewski — jako przewodniczący, inż. Ciszewski, inż. arch. Orlicz, artysta plastyk prof. Lewański, art. plastyk W. Krysoszek, przedstawiciel grupy artystów w Bydgoszczy St. Bręczkowski, arch. Kossowski, mistrz stolarski J. Szczepański, fabry-

### Sokół żeński.

Dziś, we wtorek rozpoczynają się lekcje robót ręcznych w sekretarjacie. Początek o godzinie 7-mej. O liczny udział uprasza się.

### Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CH. D. KOŁO WILCZAK-OKOLE.

W sobotę, 12 bm. o godz. 19.30 odbędzie się **zebranie miesięczne** w lokalu p. Rutkowskiego, ul. Wrocławskiej, róg Grunwaldzkiej. Aktualny referat wygłosi p. radca Beyer. Na porządku obrad bardzo **ważna sprawa**. Legitymacje zabrać. O liczny udział prosi Zarząd.

kant mebli Hechliński, Fr. Michalski, K. Rejentowicz, M. Parzyński, prof. Wrzoś, prof. Brückner i radca Grzeskowiak.

W wyniku długotrwałych obrad z 23 złożonych projektów odrzucono 15. Sąd konkursowy poddając bliższej ocenie pozostałe 8 projektów stwierdził, iż żaden z projektów nie nadawał się do pierwszej nagrody. Uchwalono przyznać drugą nagrodę w wysokości 300 zł za pokój męski p. Marji Czermińskiej-Sawickiej z Warszawy, III nagrodę rozdzielono na dwie części, przyczem p. Witold Jeżykiewicz z Bydgoszczy otrzymał 200 zł za pokój męski, zaś p. Karol Szeja z Murzek — Górny Śląsk uzyskał 200 zł za projekt stylowej sypialni. Ponadto sąd konkursowy postanowił zakupić wyróżnione projekty p. Edmunda Czajkowskiego z Bydgoszczy, Władysława Sawickiego, studenta Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i projekt p. Szeji.

### Znany od lat

naturalny sok czosnku F. F. przy przewlekłych niezbytach dróg oddechowych, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka nr. 10. Prospekty bezpłatnie. (17895)

## Orgja piorunów nad Grudziądzem.

### Październikowa burza wyrządziła olbrzymie szkody w powiecie grudziądzkim.

Z Grudziądza telefonują: W niedzielę wieczorem około godziny 21-ej przeszła nad Grudziądzem i okolicą krótka, lecz niezwykle gwałtowna burza, połączona z ulewym deszczem i biciem piorunów. Błyskawice co chwilę rozjaśniały ciemności późnego jesiennego wieczoru, aż wreszcie niebo nad Grudziądzem skrawiła luna pożaru. To jeden z licznych piorunów uderzył w zabudowania gospodarza rolnika Henryka Franza w Małym Lubiniu po drugiej stronie Wisły (pow. świecki), zapalając wielką stodołę długości 30 m., a szerokiej 15 m. Wzbijając się w niebo ognisko oświetlało przestraż o około 6 km., zagrażając bardzo poważnie innym budynkom oraz zabudowaniom rolnika Schroedera.

Akcja strażaków, pracujących ofiarnie wśród huraganowej ulewy i topiących się po kolana w błocie, ograniczyć się musiała do zlokalizowania ogniska. Ogólne szkody oszacowano w przybliżeniu na 8-10 tysięcy złotych. Pokryje je ubezpieczenie.

Szkody wyrządzone przez burzę w samym Grudziądzu i okolicy są duże, nie zostały jednak jeszcze dokładnie sprecyzowane. Poza tem pioruny ze szczególną siłą uderzyły na granicę polsko-niemiecką, wzniciając szereg groźnych pożarów po stronie niemieckiej.

— **Ulgi w opłatach szkolnych dla dzieci kolejarzy i pocztowców.** Ulgi w opłatach szkolnych i taksach administracyjnych, przysługujące dzieciom czynnych funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych, przyznane zostały również dzieciom pracowników przedsiębiorstw państwowych, jak monopole, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego i Polski Bank Rolny, niżki w opłatach szkolnych mogą być przyznawane tylko indywidualnie, w wypadkach niemożności rodziców i w granicach zwolnień, ustalonych odpowiednimi zarządzeniami ministerstwa oświaty (r).

— **W Straży Granicznej niema wolnych miejsc.** Komenda Straży Granicznej podaje do wiadomości, że z powodu braku wolnych miejsc wstrzymała na czas nieograniczony wszelkie przyjęcia do służby w Straży Granicznej. O wznowieniu przyjęć będzie ogłoszony osobny komunikat.

— **Termin zwiedzenia osady bagiennej w Biskupinie przedłużony został do dnia 13 bm. włącznie,** o czym zawiadomienia ekspedycja wykopaliskowa Uniwersytetu Poznańskiego.

### Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rekwid jazdy ważny od 1 października 1935 r.  
Odjazd pociągów B. K. P.  
do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†  
Smukaty-Oplawca  
do Wierzechna 10.25†, 11.40\*, 13.00\*, 15.30\*\*, 18.20\*, 20.10†  
Smukaty-Oplawca  
do Wąwlna 13.00\*, 19.20\*  
Przyjazd pociągów B. K. P.  
z Koronowa 7.17\*†, 7.34, 8.52, 11.81, 15.10, 19.33, 21.20†  
Smukaty-Oplawca  
z Wierzechna 7.55\*, 7.47\*\*, 7.47†, 9.18\*, 17.41\*, 21.20†  
Smukaty-Oplawca  
z Wąwlna 7.55\*, 17.41\*  
Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują co dzień, z \* kursują w środy i soboty, z † kurs. w soboty, \*\* kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, † kursują w niedziele i święta (18729)

### Czas to pieniądz.

O tem wszyscy wiedzą i stwierdzamy prawdziwość tej dewizy na każdym kroku w codziennym życiu. To też należały miernik i regulator czasu jest podstawą ekonomicznej i należytego podziału tego bezcennej dobra jednostki, pragnącej czas należyście wyzyskać dla wypełnienia swych codziennych czynności i zadań, dla wyzyskania każdej chwili życia.

A skoro tym miernikiem czasu stał się zegarek — oznacza to, że precyzyjny zegarek to pieniądz — to skarb nieoceniony, jako synonim czasu. Wśród rozlicznych modeli i fabrykatów zegarków wybijają się ostatnio na tutejszym rynku na pierwszy plan zegarek szwarcarski marki „Doxa”, bijący wszystkie rekordy sprzedaży — popularny, wręcz „ludowy” zegarek o cudownym ultra precyzyjnym mechanizmie, elegancji, estetyce i bogactwie form, oraz wykonania, a ponadto bardzo dostępny w cenie. Tysiące nabywców „Doxy” oświadczają obecnie, że „Doxa” to pieniądz, bo z „Doxą” na ręku lub w kieszonce kamizelki z łatwością odrabiają program dnia bez opóźnień, bez trudności znajdują czas na wszystko, na pracę i przyjemność. „Doxa” to pieniądz dla urzędnika i robotnika, dla ucznia i sportowca, podróżującego i dyrektora, dla wybranych „10 tysięcy” i dla szarych milionowych mas.

Kupując „Doxę” przekonasz się, że dewiza „Doxa” niezawodny i z najlepszych najtańszy” to nie szumna reklama, lecz skromne uznanie zalet tego niezbednego regulatora codziennego trybu życia.

### Dwie nowe wystawy w Poznaniu.

Poznań. W ub. sobotę dokonano na terenie Targów Poznańskich otwarcia dwóch nowych wystaw: „Wnętrze Domu” i „Wielkopolski Targ Ogrodniczy”. Obie wystawy urządzone są bardzo starannie i cieszą się wielką frekwencją zwiedzających.

### Zwolnienie aresztowanych z powiatu wyrzyskiego.

Z więzienia nakielskiego oprócz p. aptekarza Reinholza z Lobzenicy wypuszczeni zostali z aresztu śledczego wyszyscy, których aresztowano podczas wyborów do sejmu w związku z zajściami pod Lobzenicą.

Z więzienia w Bydgoszczy również zostali zwolnieni aresztowani z pod Lobzenicy i Wysokiej.

### Zniżka cen trzody chlewnej.

Jak wynika z notowania cen na targowicy w Rzeźni Miejskiej w Poznaniu, ceny trzody chlewnej zniżkowały ostatnio o ca. 10 zł na 100 kg żywej wagi. Niedawno płacono na targowicy poznańskiej za 100 kg żywca (sztuki ponad 120 kg) 116 do 124 złote. Obecnie płaci się 96 do 104 złote.

Z powodu obniżki cen żywca powinna się obniżyć i cena na mięso i wyroby mięsne. (w)



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

### Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” hotel i restaur., Dworcowa 19.

### Fryzjerzy

Trwała ondulacja. Feglowski, Sobieskiego 15. Telefon 3000.

### Restauracje

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.  
Antonij Deja, Dworcowa 71. Obiady po 90 gr.

### Gdzie i co kupić?

H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut., Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

### Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.55, 14.05, 15.85, 17.55, 18.20, 18.40, 21.26, (transzytowy) 23.15.  
Tezew—Gdańsk—Gdynia: 3.50, 5.20, 7.54, 12.48, 18.18, 17.15, 19.43, 20.00. Do Gdyni: 16.10, 20.30. (od 19/V do 11/XI).  
Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 15.20.  
Nakło—Pila: 0.02, 6.15, 10.41 (transzytowy), 14.45, 19.48.  
Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 18.4\*, 16.20, 21.45.  
Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.51, 6.33, 9.25, 14.04, 18.32, 22.18, 23.00.  
Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.  
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.



## Komunikaty Związku Weteranów.

Zarząd Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 koło Bydgoszcz komunikuje, że zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 9-go gm. o godz. 19-tej w dużej sali Resursy Kupieckiej. Na porządku obrad m. in. referat. Ze względu na ważne sprawy, komplet konieczny.

**Odbiór dowodów:** Podaje się do wiadomości, że w sekretarjacie są do odebrania książeczki wojskowe względnie dowody następujących członków: Jasiak Jan, Brandyk Andrzej, Frackowiak Wiktor, Kościelny Wojciech, Budziak Paweł, Cylkowski Stanisław, Koza Sylwester, Michalski Marceł, Klonowski Stan., Palicki Wład., Korzonek Franc., Woźniak Józef, Skrobacki Jan, Henisz Stan., Darowny Andrzej, Polakiewicz Marjan, Pinkowski Bol., Kaźmierczak Wojciech, Wojski Kaz., Łopaska Antoni, Kuliński Andrzej, Wojtkowiak Wincenty, Petrol Wincenty, Rychlewski Marcin, Nebus Stan., Mianowicz Stefan, Kowalski Antoni, Piotrowski Franc., Matysiak Ignacy, Schwarkopf Franc.

**Weryfikacje.** Podaje się do wiadomości, że w myśl okólnika Zarządu Głównego termin kwestjonariuszy w celu weryfikacji kończy się z końcem tego miesiąca. Z tego powodu uprasza się zainteresowanych o skorzystanie z okazji.

## Za zarządy:

(-) adw. Z. Siódka, pułk. rez. poseł na sejm prezes.

(-) Fr. Raczyński, sekretarz.

— Wizytacja Szkoły Drogerijnej. W ub. niedzielę odbyła się wizytacja w bydgoskiej Szkole Drogerijnej. Przybył z Poznania w tym celu wizytator szkół zawodowych Okręgu Szkolnego Poznańskiego prof. Grzebowski oraz delegat decernatu Szkoły Związku Drogerzystów R. P. prof. Józef Czachowski, brat znanego kupca bydgoskiego p. Kazimierza Czachowskiego.

## Z nędzy rzuciła się pod pociąg.

## Usiłowane samobójstwo młodej dziewczyny na torze kolejowym Bydgoszcz—Nakło.

We wczorajszy poniedziałek około godziny 10 wieczorem targnęła się na życie, rzucając się pod nadjeżdżający pociąg na torze kolejowym Bydgoszcz—Nakło, licząca 34 lat **Stefania Kowalska, pochodząca z Bożenkowa.** Koła lokomotywy uciły desperatce nogę poniżej kolana. W stanie bardzo ciężkim przewieziono samobójczynię karetką pogotowia ratunkowego do lecz-

nicy miejskiej.

Kowalska przez długi czas daremnie starała się o pracę w Bydgoszczy. Żyjąc w skrajnej nędzy i nie mając dachu nad głową postanowiła odebrać sobie życie. W zamiarze samobójczym rzuciła się więc wczoraj na Około pod nocą. Wskutek wielkiego upływu krwi istnieje słaba nadzieja utrzymania samobójczyni przy życiu.

## Nieudane włamanie do firmy „Foto-Kamera”.

## Znany włamywacz bydgoski skazany na jeden rok więzienia.

Po raz dziesiąty stanął we wczorajszym przed sądem grodzkim znany i niepoprawny włamywacz bydgoski **28-letni Marcin Elikowski.** Za ledwie Elikowski wyszedł z więzienia, już znowu próbował dokonać włamania do składu aparatów fotograficznych pod firmą „Fotokamera” przy ul. Dworcowej. Jednakże wyprawa złodziejska się nie udała, gdyż Elikowski oraz współnik jego spłoszeni zostali przez

wczesne przybycie do składu właściciela firmy p. Czesława Powalowskiego.

Policji bydgoskiej udało się w kilka godzin po włamaniu przychwycić Elikowskiego. Sąd wymierzył niepoprawnemu włamywaczowi karę jednego roku bezwzględnej więzienia. Z braku dowodów winy towarzysz Elikowskiego uwolniony został od winy i kary.

## Zbrodnicze postrzelenie po uczcie weselnej.

Tuchola. W Raciążu, wiosce powiatu tucholskiego, odbywało się wesele u Józefa Berendta. W toku uroczystości weselnej doszło do nieporozumień między kilkoma młodzieńcami ze Stobna a Janem Kobusem z Raciąża, przy czym rywałe w swej zemście nie przebierali w środkach. Kiedy K. wracał nocą do domu, wy-

szli za nim i oświecając swą ofiarę latarką, oddali do niego strzał z rewolweru, raniąc go w łopatkę.

Postrozonego w stanie bardzo poważnym przewieziono do szpitala w Tucholi. Dochodzenia w toku.

## W obliczu śmierci...

## Nieszczęśliwy wypadek kolejarza.

**Świecie n. W.** Kolejarz Władysław Szopiński z Świecia jechał rowerem zszosą ze Świecia do Gruczna. Kiedy zjeżdżał szybko z pochyłej góry na szosie pod Gruczmem, podczas używania hamulca nagle oderwała się t. zw. „lewa nóżka” wraz z pedałem, wskutek czego kolejarz stracił panowanie nad rowerem i całą siłą runął twarzą na jezdnię, gdzie pozostał bez przytomności aż do chwili, kiedy przypadkowi przejezdni zabrali go do Gruczna. Szopińskiego po przewiezieniu opatrunku przewieziono autem Politza z Topolinka do szpitala w Świeciu, gdzie lekarz stwierdził bardzo groźny stan, spowodowany silnym wstrząsem mózgu. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, kolejarz nie odzyskał jeszcze przytomności.

## Sądowy epilog strajku w Chodzieży.

## 400 robotników skazano na eksmisję z okupowanej fabryki.

**Chodzież.** Zarząd fabryki porcelany „Cmielów” w Chodzieży wytoczył 400 robotnikom, okupującym fabrykę, proces sądowy o eksmisję. Rozprawa odbyła się w dniu wczorajszym. Sąd przychylił się do wniosku oskarżyciela i zarządził natychmiastową eksmisję strajkujących robotników z zabudowań fabrycznych.

Taki jest niezwykły epilog dwutygodniowego strajku robotników fabryki porcelany w Chodzieży.

## Stan wody na Wiśle dnia 8 paźdz.:

Zawichost 1.12, Warszawa 1.00, Płock 81, Toruń 81, Fordon 83, Chełmno 68, Grudziądz 90, Korzeniowoo 1.14, Piekło 30, Tczew 27, Einlage 2.30, Schievenh. 2.54.

## Ciężnienie już ! WSZYSTYCY WYGRYWAJĄ



## KONKURS POŻEGNALNY W LAZIENKACH.

W poniedziałek odbył się w Łazienkach konkurs pożegnalny o nagrodę pani Zandbangowej. Startowało około 100 koni. Wyniki konkursu przedstawiają się następująco:

- 1) Smoleński (Austria) na koniu Rollet w czasie 1:44,2 sek. — 0 bl.
- 2) p. Beauduin (Belgia) na koniu Shugy — 1:44,8 sek. — 0 bl.
- 3) kpt. Cschi (Węgry) na koniu Klio — 1:45,8 sek. — 0 bl.
- 4) kpt. Karklins (Łotwa) na koniu Greja 1:46 sek. — 0 bl.
- 5) por. Broks (Łotwa) na koniu Klaips — 1:51,4 sek. — 0 bl.
- 6) rtm. Sokolowski (Polska) na koniu Zator — 1:51,6 sek. — 0 bl.

Zdobywcą nagrody honorowej szefa departamentu artylerji dla najlepiej sklasyfikowanego jeźdźcy artylerji został por. Mikunas Jan z 1 d. a.

## POR. BRANDT WYGRAŁ KONKURS ZWYCIĘZCÓW.

Konkurs zwycięzców zgromadził 27 koni. O pierwsze miejsce walczyli por. Brandt (Niemcy) na koniu Derby i rtm. Szosland na koniu Donesse. Każdy z tych jeźdźców przebył parcours w czasie 1:45 sek., mając 0 błędów. Po rozgrywce zwycięstwo odniósł por. Brandt, spychając rtm. Szoslanda na drugie miejsce.

Trzecim i czwartym miejscem podzielili się Włosi major Cacciandra na Marte i major Lequio na Nereide.

## Włosi zdobyli Puchar Narodów.

## Mjr. Lewicki najlepszym jeźdźcem.

Warszawa. W niedzielę na torze hipicznym w Łazienkach rozegrany został najważniejszy międzynarodowy konkurs drużynowy o „Puchar Narodów”.

Zawody rozpoczęły się w tej konkurencji po przerwie, którą poprzedził rozpoczęty o godz. 11.30 konkurs św. Jerzego dla pań i jeźdźców cywilnych.

W konkursie pierwsze miejsce zajął: 1) ks. Odesalschi (Węgry) na Devole 1:23,2 sek. 2) pani Baudoin (Belgia) na Shuon 1:28,2 sek.

## PUHAR NARODÓW.

O godzinie 14.30 wjechał na stadion premier Sławek — i w zastępstwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przy defiladzie zawodników. Ekipy wjechały na tor w następującej kolejności: Włosi, Niemcy, Węgry, Łotwa i Polska.

Po odegraniu przez orkiestrę I płk. szwoleżerów hymnów narodowych rozpoczęły się zawody, w wyniku których pierwsze miejsce zajęły Włochy — 12 pkt. karnych w składzie: kpt. Filippini na Nasello 4 pkt. por. Bonivento na Ronco 4 pkt., mjr. Lequio na Bufalinie 4 pkt.

Startujący jako czwarty płk. Borsarelli

na Crispie w pierwszym nawrocie spadł na przeszkodzie z konia, wobec czego w drugim nawrocie nie startował wogóle. Godzi się nadmienić, że wszyscy pozostali jeźdźcy włochy w drugim nawrocie nie zrobili ani jednego punktu karnego.

Drugie miejsce zajęła ekipa Niemiec — 16 pkt. karnych w składzie: rtm. Momm na Baccarat IV 4 pkt., por. Brandt na Baronie 4 pkt., por. Hasse na Torze 8 pkt.

Czwarty jeździec niemiecki, por. Schlickum na Wange miał także 8 punktów karnych.

Trzecie miejsce zajęła drużyna Węgier — 30 i ¼ pkt. karnych.

Na czwartym miejscu sklasyfikowała się drużyna Łotwy — 32 pkt.

Na piątym miejscu Polska 34 pkt.

Polscy zawodnicy jechali z pechem. Jedynie mjr. Lewicki na Kikimorze uzyskał pełnię sukcesu, robiąc oba nawroty czyste — 0 pkt., dzięki temu zajmując w indywidualnej klasyfikacji konkursu bezkonkurencyjne pierwsze miejsce.

Warunki konkursu o „puchar narodów” były następujące: 12 przeszkód wysokości 140 cm., w tem 2 przeszkody wysokości 160 cm., szerokości 4 mtr. Szybkość minimalna 400 mtr. na minutę.

Po skończonym konkursie trzy pierwsze ekipy, prowadzone przez najlepszego jeźdźcę w konkursie — mjr. Lewickiego przedefilowały przed trybunami. Nagrody zwycięzcom wręczył osobiście premier Sławek.

Mjr. Lewicki zdobył, jako najlepszy jeździec konkursu, nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za najlepszy wynik dnia.

Wreszcie nastąpiło zakończenie konkursu mistrzowskiego w skokach przez przeszkody.

Tytuł mistrza Polski na rok 1935 zdobył ppłk. Römmel na Saharze. O drugie miejsce w dodatkowej rozgrywce walczyli — mjr. Lewicki, por. Czerniawski i rtm. Sokolowski. W wyniku drugie miejsce i tytuł wicemistrza I Polski zdobył rtm. Sokolowski na Zbiegu II. Trzecie miejsce i tytuł II wicemistrza Polski — por. Czerniawski na Dionie.

## LWOWSCY TENNISISCI W FINALE MISTRZOSTW POLSKI.

Lwów. W ramach drużynowych mistrzostw Polski w tenisie rozegrany został na kortach LKT półfinał tej konkurencji między katowickim Klubem Tennisowym, a LKT (Lwowskim Klubem Tennisowym).

Zwyciężyła drużyna lwowska 4:3, kwalifikując się tamsamem do finału, w którym zmierzy się ze stołeczną Legją.

## UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO W TORUNIU.

Toruńskie kluby wioślarskie zakończyły w ub. niedzielę sezon letni. Po nabożeństwie w kościele św. Jana członkowie klubów wioślarskich przemaszzerowali ulicami miasta do Ośrodka Sportów Wodnych, gdzie o godz. 12 odbył się start 18 żaglówek z Torunia i Bydgoszczy. Trasa biegu wynosiła

6 i pół km. W kategorii 10 m. żagla pierwsze miejsce zajął KKT. (Toruń) pod sterem p. Niklasa, 15 m. kwadr. żagla — Jachtklub Bydgoszcz (Krause). 20 m. kwadr. żagla — Strzelec Bydgoszcz (Sikora). 25 m. kwadr. żagla — sekcja żeglarska KKT. Toruń (kpt. Bróda). Ponad 25 m. kwadr. — sekcja żeglarska KKT. Toruń (Rupiński).

O godz. 14 odbyły się regaty kajakowe, w których startowali zawodnicy toruńscy i bydgoscy na trasie 1000 m. Wyniki poszczególnych biegów były następujące:

Jedynki wyciągowe: 1) PPW Bydgoszcz (Pytlewicz) w czasie 4:10 sek., 2) KKT (Polaszek) — 4:20 sek., 3) KWT. (Dolewski) — 4:29 sek.

Jedynki turystyczne: 1) PPW Bydgoszcz (Kamrowski) — 4:26 sek., 2) 16 druž. harcerska z Bydgoszczy (Kozłowski) — 4:30 sek., 3) KKT (Smigielski) — 4:35 sek.

Dwójki turystyczne pań: 1) PPW Bydgoszcz — 4:47 sek., 2) PPW Bydgoszcz — 5:20 sek. (startowały tylko dwie załogi).

Dwójki wyciągowe: 1) 16 druž. harc. Bydgoszcz — 3:54 sek., 2) KKT — 3:57 sek., 3) KWT — 4:08 sek.

Dwójki turystyczne: 1) KWT — 4:16 sek., 2) PPW Bydgoszcz — 4:19 sek., 3) KKT — 4:33 sek.

Dwójki turystyczne mieszane: 1) PPW Bydgoszcz — 4:16 sek., 2) KW Toruń — 4:19 sek., 3) PPW Bydgoszcz — 4:27 sek.

Po regatach odbyła się defilada żaglówek i łodzi wioślarskich. W defiladzie wzięły udział wszystkie miejscowe kluby wioślarskie.

Po defiladzie, którą odebrali prezesi klubów, nastąpiło uroczyste opuszczenie bandery, na znak zamknięcia sezonu. Przed

opuszczeniem bandery Prezes Klubu Wioślarskiego Toruń, p. sędzia Piziewicz przemówił do wioślarzy, zaznaczając, że oficjalnie sezon się zakończył, jednak nikt z wioślarzy nie powinien zapominać o zaprawie zimowej. Po przemówieniu sędziego Piziewicza wioślarze rozeszli się, aby spotkać się o godz. 20 w hotelu „Polonia”, gdzie odbyło się rozdanie nagród.

W regatach wzięło udział około 40 zawodników z Bydgoszczy.

Kierownicy sekcji wioślarskiej P.P.W. Bydgoszcz wyrażają w imieniu zawodników podziękowanie pocztowcom toruńskim za serdeczne przyjęcie i opiekę w Toruniu.

**Osobiste.** We wczorajszy poniedziałek opuścił Bydgoszcz wikary parafji farnej ks. Kopeć, przeniesiony do Kostrzyna pow. wyrzyskiego. Tak samo opuścił przed kilku dniami Bydgoszcz ks. Mnichowski, obejmując probostwo pod Wrześnią.

— Popularny lokal „Elysium” jutro, 9. bm. urządza wieczorek familijny, połączony z jedzeniem smacznych kiszek, nówek i flaków. Koncert artystyczny i dancing familijny uzupełnią resztę programu. A więc w środę do „Elysium”. Blisze szczegóły w dzisiejszym ogłoszeniu.

— Wystawa sprzętu obrony przeciwgazowej. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Bydgoszczy urządza w dniach od 12—20 października wystawę sprzętu obrony przeciwlotniczo-gazowej w lokalu b. kawiarni „Savoy” przy placu Teatralnym. Wystawa będzie otwarta cały tydzień w godzinach od 10 do 19.

## Proces o zamordowanie ś. p. min. Pierackiego rozpocznie się 18 listopada.

Z Warszawy donoszą, że zezwoleniem władz, które zakończyły śledztwo:

Termin rozprawy o morderstwo ś. p. ministra Bronisława Pierackiego wyznaczono na dzień 18 listopada br.

Ławę oskarżonych zajmie 12 osób, Akademicy Bandera, Lebed, Hnatkiewska, Karpyniec, Klymyszyn, Pidhajny i Maluca oskarżeni są o przygotowanie zamachu i bezpośrednią pomoc w morderstwie. Pozostali podsądni oskarżeni są o ułatwienie ucieczki głównemu zabójcy Grzegorzowi Maciejce.

Bomba była sporządzona w Krakowie.

Organizatorami zamachu w Warszawie byli Lebed i Hnatkiewska. Obaj wywrotowcy na dłuższy czas jeszcze przed zamachem przybyli do Warszawy, gdzie przystąpili do organizacji zbrodniczego aktu. Wywrotowcy przez dłuższy czas śledzili ś. p. ministra Pierackiego, badając jego tryb życia i śledząc, gdzie zazwyczaj chodzi i gdzie przebywa.

Morderstwa dokonał Grzegorz Ma-

ciejko, którego pseudonim brzmiał „Gonta”. Po zbrodni Maciejko uciekając ulicą Foksal, Kopernika do Szczygłej, schronił się w domu przy ul. Okólnik 5, którego oficyna wychodzi na ul. Szczygłą. Maciejko wbiegł na ostatnie piętro, gdzie przeczekał dłuższy czas. Wszyscy ścigali osobnika w jasnym płaszczu i w kapeluszu, tak bowiem był ubrany podczas dokonania zamachu morderca. Maciejko rzucił z siebie płaszcz i kapelusz, który pozostawił pod drzwiami jednego z mieszkań i wybiegł na ulicę. Korzystając z zamieszania i z tego, że pościg był nastawiony na osobnika w płaszczu, Maciejko zdołał zmylić czujność policjantów i zbiegł.

Z Warszawy Maciejko przy pomocy swoich współników zbiegł tego samego jeszcze dnia. Polskę opuścił jednak dopiero po dłuższym czasie. Policja ustaliła następnie dokładnie dzień, godzinę i drogę ucieczki zamachowca z Polski. Maciejki, za którym rozesłano listy gończe, dotąd nie ujęto.



Dyskusja na posiedzeniu Rady Ligi.

(Ciąg dalszy).

Następnie przystąpiono do dyskusji nad raportem komitetu 6-ciu. Przyjmując do wiadomości protest przedstawiciela Włoch, przewodniczący opierając się na jednomyślności swoich kolegów, oświadczył w imieniu Rady, że Rada wyrazi w dniu dzisiejszym swoją opinię co do konkluzji raportu komitetu sześciu, o ile zaś przedstawiciel Włoch tego sobie życzy wystąpi go na następnym posiedzeniu. Przystąpiono do głosowania imiennego przez wywoływanie.

Wszystkie państwa głosowały również za przyjęciem raportu komitetu sześciu. Baron Aloisi zgłosił protest, nie uznając konkluzji raportu i zastrzegając sobie zajęcie stanowiska na następnym posiedzeniu. Wobec tego raport został jednomyślnie przyjęty, głos Włoch nie wchodził bowiem znowu w rachubę. Przewodniczący Rady wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że Rada przedstawi swoją decyzję zgromadzeniu Ligi, które odbędzie się w środę. Następnie posiedzenie Rady Ligi odbędzie się dziś we wtorek. Baron Aloisi wygłosi na niem eskposé.

(S) Potępienie Włoch przez Radę Ligi otwiera szerokie możliwości stosowania sankcyj. Czy dojdzie do tego rodzaju uchwały, jak dotychczas należy

STATNIE WIADOMOSCI

Cisza na froncie.

Negus w dobrym humorze. — Jak Abisynjczycy polują na czołgi?

London, 8. 10. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Addis Abeby: W operacjach na froncie w prowincji Tigre nastąpiła stosunkowa cisza. Włosi, którzy weszli na 40 km. w głąb, umacniają swoje pozycje na linii Adua — Entisio i Adigrat. Tysiące robotników włoskich buduje z niezwykłym rozmachem drogi, które mają zapewnić dostawę żywności i sprzętu wojennego. Abisynjczycy umacniają swoje pozycje na linii Macale — Aksum.

Tu i ówdzie pod Adua toczą się utarczki patroli włoskich z patrolami abisynjskimi. Według informacji ze źródeł włoskich, toczyły się wczoraj zaciekłe walki na skraj zachodnich oddziałów w prowincji Tigre. Na południowy zachód od Adui armia włoska napotkała na silny opór Abisynjczyków, lecz przyprawiła ich o duże straty.

W Addis Abebie, pomimo wszystko panuje nastrój optymistyczny. Otoczenie cesarza informuje, że Haile Selassie jest w świetnym humorze. Obecni obserwatorzy nie widzą podstaw do tego optymizmu.

W walce z czołgami Abisynjczycy stosują metody używane przy polowaniu na słoniów.

nico wątpić. A jeřliby nawet doszło — to pozostaje wątpliwość na temat wykonania. Wynika z tego, że každy strzał oddany w Abisynji trafia w Genewę...

nie. Mianowicie kopią głębokie jamy przykryte gaeziłami i lićmi. Cztery czołgi wloskie wpadły w taką zasadzkę. Załoga tych czołgów poległa.

Okrazenie Wlochów pod Ual-Ual.

Paryż, 8. 10. (PAT). „Intransigeant“ donosi z Addis Abeby, że wojska abisynjskie ciągną ku zagrożonym granicom. Ras Getatczu, b. ambasador w Paryżu, opuścił Hafte i udał się na czele 50.000 ludzi na front. Na froncie południowym ważnym wydarzeniem było to, że Abisynjczycy zakończyli okrazenie Wlochów na posterunku Ual-Ual. Od tej chwili niema stamtąd wiadomości. W środkowej i północnej Abisynji zapanowała pogoda, natomiast na południu w prowincji Ogade padają bezustannie deszcze.

Wszyscy razem przeciw Wlochom.

Genewa, 8. 10. (PAT). Po posiedzeniu Rady Ligi Narodów, minister Eden oświadczył przedstawicielom prasy, że według ścisłego brzmienia paktu, powzięte uchwały upoważniają poszczególne państwa do przedsięwzięcia zarządzeń, które uznają one za stosowne dla wykonania tych uchwał, jednakże wydaje się celowe, aby nie przedsięwzięto niczego, dopóki komitet kooptyacyjny, który będzie powołany do życia na środowym zgromadzeniu Ligi Narodów, nie opracuje planów wspólnego postępowania. Komitet ten będzie składał się z członków Rady Ligi i z przedstawicieli państw, sąsiadujących z Wlochami.

Kryzys gabinetowy w Czechach.

Paryż, 8. 10. (PAT). „L'Information“ donosi z Pragi czechkiej o możliwości wybuchu kryzysu gabinetowego. Korespondent zwraca uwagę na liczne różnice zdań, jakie się zarysowują w łonie gabinetu czechosłowackiego. Kontrwersje mogą zmusić ludzi dzień niektórych ministrów do ustąpienia. W razie kryzysu usiłowanoby rozszerzyć koalicję. Ze sprawą tą łączy pobyt w Pradze księdza Hlinki, o którym mówią, że pertraktuje w sprawie ewentualnego wejścia ludowców słowackich do koalicji rządowej.

Strasliwa katastrofa samolotowa.

Nowy Jork, 8. 10. Z Cheyenne w stanie Wyoming donoszą o strasnej katastrofie samolotowej.

W odległości mniejwięcej 12 mil na zachód od Cheyenne samolot pasażerski „United Air Lines“ zderzył się z stromym wzgórzem, łamiąc śmigło i tracąc motor. Następnie maszyna potoczyła się na drugą wzgórze, ulegając całkowitemu rozbięciu.

W katastrofie zginęło 9 pasażerów, jak również dwaj piloci i stewardeska. Samolot znajdował się w drodze z Oakland do Nowego Jorku.

Drobne wiadomości.

- Na kopalni Herne-Solingen wśród zabitych znajdują się polscy górnicy Tomasz Stępniań i Andrzej Olejniczak.
— W Berlinie spadł na dach samolot, w którym znajdowało się 7 osób. Właściciel samolotu i jeden z pasażerów są zabici, 5 odniosło ciężkie rany.
— Adalbert Böhm w Królewcu został pozbawiony prawa zastępstwa przed sądem i wykluczony z Izby Adwokackiej, ponieważ ożenił się z żydówką.

w Kolekturze „UŚMIECH FORTUNY“ Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, Żeglarska 31

Życia towarzysystw.

Wtorek, 8 października.

- Godz. 17:00: Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka“. Zebranie plenarne w salce przy kościele św. Trójcy. Baumowa, przewodnicząca.
Godz. 18:00: Bydgoski Klub Mandolinistów. Lekcja kursu w lokalu klubowym. O godz. 20 lekcia dla oddziału I i II. Komplet konieczny.
Godz. 19:00: Sekcja kolarska Sokół V. Zebranie plenarne w lokalu p. Gordona przy ul. Grunwaldzkiej. Ważne sprawy.
— Sokół V sekcja żeńska. Ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. Komplet drużyny siatkówki konieczny. 9. bm. o godz. 20 zebranie w sali p. Dzierżyńskiego. Zebranie zarządu o godz. 19:30.
— Związek Powst. i Wojaków O. K. VIII. Placówka 5. Bielawy-Skrzetusko. Zebranie plenarne w Rzeźni Miejskiej.
Godz. 19:30: Sokół III. Zebranie plenarne w sali Resursy Kupieckiej. Ważne sprawy.
— Sokół II Jachcice. Zebranie plenarne w sali p. Orczykowskiego. Uprasza się o punktualne przybycie.
Godz. 20:00: Tow. śpiewu „Dzwon“. Lekcja śpiewu w szkole św. Trójcy.
— Klub Mandolinistów „Lutnia“. Lekcja w lokalu klubowym (hotel Leninga) przy ul. Długiej.
— Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, Szczecińska 1. Komplet konieczny.

Zarząd XXI Okręgu Wielkopolskiego Zw. Śpiewaczego. Lekcja wspólna chórów męskich w środę, 9. bm. o godz. 20, a mieszanych o godzinie 20:30 w Resursie Kupieckiej.

K. S. Kolejowego P. W. Bydgoszcz. Dziś trening sekcji bokserskiej od godz. 19—21 w sali gimnastycznej gimnazjum klasycznego przy ul. Libelta (róg Krasińskiego).

Podrzutek w parku miejskim.

W ub. niedzielę znaleziono w parku im. Kochanowskiego podruczone niemowlę, płci męskiej, liczące około 3—4 miesięcy. Malenstwo odstawiono do Przytułku dla niemowląt, zaś za wyrodną matką policja czyni poszukiwania.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

M. J. Wielopolska: „WIEZIENNE DROGI KOMENDANTA“ Gdańsk—Szpanidawa—Wesel, Magdeburg. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej; w Bydgoszczy u Gieryna. Koleje losów marszałka Piłsudskiego stają się tematem coraz liczniejszych opracowań. Jeszcze za życia Marszałka kpt. Lepecki udał się na Sybir, aby opracować ciekawy reportaż o miejscu kaźni Odnowiciela Polski. Pani Wielopolska, idąc po tej samej linii, zwiędziła kolejno te więzienia niemieckie, w których również cierpiał Marszałek.

„Wiezienne drogi Komendanta“ nie są książką historyczną. Jest to barwny reportaż, w którym historia spleta się w jedną całość z

przeżyciami podróżniczkimi i obserwacjami, poczynionymi w odniesieniu do Niemiec dzisiejszych. Całość jest skutkiem tego nieco może chaotyczna, ale trzyma czytelnika w napięciu.

Specjalną uwagę należy zwrócić na wysiłek „Główniej Księgarni Wojskowej“, która postarała się o niezwykle udaną szatę graficzną i dobre udanie licznych ilustracji. Dla wszystkich, którzy czczą i wielbią pamięć Pierwszego Marszałka, książka p. Wielopolskiej będzie przyczynkiem do rozpamiętywania niezwykłych przeżyć bohatera. S. S.

Z Kołomyj do Konstantynopola.

Pod tym tytułem red. mgr. Stanisław Strąbski opowie swe wrażenia z spływu kajakiem do Czarnego Morza i wycieczki do Stambułu. Odczyt, urządzony staraniem BKS. „Wodnik“, ilustrowany licznymi zdjęciami, odbędzie się w czwartek, 10 bm. o godz. 8-iej wiecz w auli gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej. Wstęp bezpłatny.

Bank Polski płacił w dniu 8. 10. 1935 r.
dolary amerykańskie 5,27
funty szterlingów 25,88
franki szwajcarskie 172,59
franki francuskie 34,91
szylingi austriackie 89,36
belgi belgijskie 98,50
liry włoskie 32,—
floreny holenderskie 357,60

Gielda zbożowo - fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 7 października 1935 r.

Table with exchange rates for various goods like wheat, flour, and oil. Columns include item name, unit, and price range.

MUSZĘ SIĘ PODOBAĆ... postanawia Pani i w tym celu używa kremu Seta, a potem subtelniejszego niewidocznego pudru Abarid. Idealnie sproszkowany z cebulek lilij białej, nieszkodliwy, nie zatyka porów, nadaje cerze właściwy odcień, przywracając powab świeżości. KREM „SETA“ i PUDER ABARID „PERFECTION“

Autoprzewóz właściciel Z. Sedlaczek Wypożyczalnia samochodów ciężarowych - Przeprowadzki. Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Przewozowe na trasie Poznań—Bydgoszcz—Gdynia poleca swoje usługi przewozowe własnymi samochodami ciężarowymi towarów i urządzeń domowego sprawnie i tanio. Samochody wychodzą codziennie. (18768) Biuro: Bydgoszcz, ul. Sw. Trójcy 16, tel. 35-09. Poznań, ul. Wielkie Garbary 13, tel. 28-59. Gdynia, ul. Świętojańska 33-35 m. 19, tel. 11-33.

POSADY WOLNE Uczelwego uczeladnika kominiarskiego poszukuje zaraz. L. Rzepiński, Skarszewy, Pomorze. (18764) Potrzebny pomocnik szewski. Gdańska 137. (10315) Fryzjer potrzebny. Gdańska 174, m. 3. (10308) Potrzebna (10300) samodzielna gospodyni z dobrymi referencjami zaraz. Pomorska 50—2, Zgłoszenia od 2—4 po poł.

Uwaga! (10334) Przyjechała na tydzień czasu! Najslynniejsza chironantka z całej Europy, która przepowiada przeszłość i przyszłość z kart, ręk, fotografii i wskazuje szczęśliwe numery loteryjne. Godziny od 9 rano 9 wieczór. Bydgoszcz, Hetmańska 22, parter, lewo. Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Grudziądz Władysław Rzepczyński, Nowe. (18747) Zgubioną (10309) książeczkę wojskową unieważniam, Jan Lipski.

Podziękowanie. Z okazji uroczystości 25 letn. jubileuszu Cechu Fryzjerskiego w Bydgoszczy, odbytej w niedzielę, dnia 6 bm. w Resursie Kupieckiej, składam w imieniu firmy Wechsler & Henig G. m. b. H. wyroby metalowe i budowa aparatów do wiecznej ondulacji oraz artykułów fryzjerskich Berlin S. 42 i w imieniu generalnego zastępcy Ligra, Warszawa, Marszałka Focha 2, serdeczne podziękowanie za miłe przyjęcie jako kolegę (mistrz fryzjerski) oraz zastępcę powyższych firm. (18767) Emil Werner.

SPRZEDAŻ Dom 2 piętrowy składami, centrum, dochód 11.000, cena 75 000 poleca Fajtanowski Gdańska 45. 10324 Sprzedam nową, ładną sypialnię, nową pościel. Oferty Dziennik „Dogodnie“. (18751)

Drogerja. Z powodu ciężkiej choroby dobrze prosperującą drogerję natchemniast sprzedam. Miasto powiatowe Pomorza. Oferty Dziennik Bydgoski pod „C D“. (18765) Sypialka nowa dębowa 280 złotych 3 Maja 6, Stolarska. (10303) Bufet dobrym stanie tania sprzedam. Persona 8, m. 5. od 2-iej do 4-iej. (10319)

KUPNA Kupię dom przy większej wpłacie, najchętniej z składem nadającym się do rzeźnictwa. Adres wskaże Dziennik. (10317) Kupię dom — wpłata 25.000 zł. Oferty filja Dziennika „D. 25“. 10307 POKOJE WOLNE Pokój umeblowany. Dworcowa nr. 84—7. (10306)

POKOJU POSZUKUJA Szukam (10297) od 15-go pokoju niekremującego, łazienką, ewentualnie utrzymaniem (kuchnia warszawska). Oferty pod „Prawnik“ filja. RÓŻNE Pies wilezek, marka 799, odebrać Stepowa 3—2. (10302)

Młody 28, kat., prawdziwy esteta przemysłowiec, posiada przedsiębiorstwo. kilka wynalazków, rewelacja, artykuły cenne wartości ponad 100.000, z braku znajomości poszukuje żony z porządnej rodziny do lat 26, mała gotówka. Rzecę traktuję honorowo. Szczegółowe oferty filja Dz. Bydg. pod „Szczęście i sława“. (10304)



Dnia 6 października 1935 r. o godzinie 10,30 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja kochana żona, nasza najdroższa, troskliwa matka, teściowa i babcia ś.p. z Siewkowskich

### Apolonia Fojutowska

przeżywszy lat 68, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

**Mąż z dziećmi i rodzina.**

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ul. Szubińskiej 31 dnia 9 bm. o godz. 16.30 na cmentarz na Szwedrowie.

**Osobnych zawiadomień nie wysyła się.** (18725)

W sobotę, dnia 5 października 1935 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach ś.p.

### Szymon Mikulski

pracownik warsztatów tramwajowych.

W Zmarłym straciłmy długoletniego i sumiennego pracownika.

**Zarząd Miejski — Tramwaje.**

Bydgoszcz, 7 października 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 8 października o godz. 15-tej z domu żałoby przy ulicy Kujawskiej 136 na cmentarz szwedrowski. (18731)

### Chcesz wygrać 1 milion

18721) **musisz grać**

okazję ku temu daje Ci najstarsza chrześc. kolektura Lot. Państw. na miejscu

**Stanisław Jankowski, Bydgoszcz, Długa 76**

Clagnienie I. klasy od 18 bm. — Zamówienia zamiejscowe załatwiam odwrotnie. — Spiesz, bo losów może zabraknąć.

**Klepsydry** wykonuje **Drukarnia Bydgoska S. A.** szybko i tanio Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

**Restauracja „Elysium“** Gdańska 68 Telef. 10-71

W środę, dnia 9-go października urządzam

### wielki wieczorek rodzinny

połączony z jedzeniem kliszek (wyrób domowy) nóżek wieprzowych i flaków po warszawsku. Napoje dobrze pielęgnowane. Koncert artystyczny. Dancing rodzinny na który Szan. Gości uprzejmie zapraszam.

**Gospodarz.**

Od 10-tej z rana mięso z kotła. (18761)

**Bławatnik** starszy, dobry fachowiec, długoletnią praktyką na Pomorzu, obecnie 10 lat nieprzerwanej pracy w jednej firmie, **poszukuje posady** starszego ekspedienta lub t. p. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Bydgoskiego” pod „H. 100”. (18711)

**Krawcowa** w dom. Zgłoszenia Gdańska 86, m. 2. (18723)

### Akwizytora doświadczonego

poszukuje się na Bydgoszcz i Toruń dla sprzedaży wyrobów bezkonkurencyjnej krajowej fabryki kas restrycyjnych. Kaucja 400 zł gotówka konieczna. Oferty „Par”, Poznań pod „Nr. 56,293”. (18749)

**Uczeń** (10335) piekarski może się zgłosić. Jasiński, Gdańska 113.

**Bufetowa** zaraz potrzebna. Restauracja, Długa 82. (18720)

**Wapno**

**Cement portlandzki**

**Smola destyl.**

**Papa dachowa**

**Sufitówki**

**Pustaki**

**Rury cementowe**

oddadzą (1431) bardzo korzystnie

**Bracia Schlieper**

ul. Gdańska nr. 140. Tel. 3306.

**ORYGINALNE PROSZKI**

„MIGRENO-  
NERVOSIN”  
R.M.S.W. 21559  
ZNAK FABR.

**z KOGUTKIEM**

SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE

ZASTOSOWANIE:

**BÓLE GŁOWY**  
MIGRENA, NEWRALGIA

**BÓLE ZĘBÓW**  
GRYPA, PRZEBIEBIA  
BÓLE; APATRETYCZNE,  
STAWOWE, KOSTNE I T.P.

ZAPADNIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**  
SPRZEDAJA APTEKI!

14009

### POLECENIA

**Deski** kantówki, towar dobry i tani. Składnica drzewa, Ogrodowa 2. (14747)

**Meble wyscielane** własnej produkcji! Tapczany, kanapy, leżanki, garnitury, fotele, materace i t. d. po cenach przystępnych poleca **A. L. Matz**, teraz Dworcowa 32. Zwracam uwagę na okno wystawowe. (17956)

**Szkoło okienne** oraz wszelkiego rodzaju butelki do piwa, lemoniady, wódek, wina, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Waława Pasikowskiego, **Bydgoszcz, ul. Toruńska 308**, telefon nr 13-25. (16679)

**Meble** knpisz zawsze najtaniej tylko u (2812)

**Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na adres Długa 10.

### SPRZEDAŻE

**Parcele** (10299) budowlane, Zoliborz oficerski - Warszawa, odstąpię. Załęski, Bydgoszcz, Mickiewicza 5, tel. 3400.

**Kamienica** 2 składy 20 000. Dom nowy 12 000. Nowakowski, Kaszubska 2. (18758)

**Skład** papieru z mieszkaniem, centrum zaraz do odstąpienia. Pod „Zaraz” do filji Dziennika Bydgoskiego. (10321)

### Repertuar kin bydgoskich:

**ADRIA:** „Sequoia” i bogaty nadprogram.

**APOLLO:** „Napał na Kongo” i olbrzymi nadprogram.

**BAJKA:** „Viva Villa” z Wallacem Beery i „Ostatnia Eskapada” z Węgrzynem, Staniewiczem i Lubińską.

**BALTYK:** „Cowboy z Arizony” i „Klejnoty miłości”.

**KRYSTAL:** „Wojna w królestwie walca” i wielki nadprogram.

**MARYSIEŃKA:** „Wacuś” polski film z Dymszą.

**REWJA:** „Quo vadis” (dźwiękowe). Na scenie nowy zespół w nowej rewji.

**Dom** (10160) sprzedam. Gama 5-2.

**Rzeźnictwo** dobrze zaprowadzone, całym urządzeniem, większym mieście pow. na Pomorzu z powodu stosunków rodzinnych zaraz do sprzedaży. Oferty Dziennik Bydgoski pod „2 000 złotych”. (18727)

**Wilka** 5 pokojowa, nowa, wpłata 9000. Kieliszek, Plac Piastowski 15. (10310)

**Zamienie** na dom lub sprzedam gospodarstwo 54 mórg, własność prywatna, cena 8500 wpłata 4-5000. Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski 15. (10310)

**Dom** piętrowy z interesem nowy sprzedam 16 000, wpłata 13 000. Kurnatowski, Podwale 1. (18739)

**Skład** kolonialny zaraz sprzedam. Adres wskaże „Dziennik”. (18757)

**Pierzynie** dużą sprzedam. Sienkiewicza 2, sklep. (10298)

**Maszyna** (18762) Singera bębnowa, szafy różne, biurka, biblioteka, kluby, kanapy, fotele, sygnalizacja, encyklopedia tania „Stala Okazja”, Gdańska róg Krasieńskiego.

**Hotel** (18754) III piętrowy dom z restauracją i cukiernią korzystnie sprzedam. Waclaw Dakowski Lubawa.

**Fortepian** długi sprzedam. Zduny 11, m. 5. (10296)

**Jadalnie** (10294) korzystnie sprzeda stolarnia. Sienkiewicza 43.

**Koń** 5-letni, wóz handlowy. Szubińska 63. (18713)

**Maszyny** do szycia sprzedam. Nięgolewskiego 8/2. (18719)

**Krowe** (18740) mleczna, 7 lat sprzedam. Czyżkówko, Siedlecka 66.

**Dom** lub wille kupię zaraz Bydgoszcz. Wpłata 30 tys. Oferty Filja „Dziennik” „J. K.”. (10333)

### KUPNA

**Młyn** (18538) wodny z małym gospodarstwem kupię. Oferty pod „Młyn” Dziennik.

**Kupię** dom w śródmieściu, wpłata 40 000. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Natychemiast”. (18741)

### LEKCJE

**Udzielam** korepetycji, francuskiego, niemieckiego, łaciny, przygotowuję do egzaminów gimnazjalnych. Cena przystępna lub pokój. Zgł. Dzien. Bydg. „Korepetytor”. (18592)

**Parlissenne** ndziela lekcji konwersacji. Oferty filja „Jeune”. (10292)

**Udzielam** teorii muzycznej, kompozycji, gry fortepianowej. Dyplom. Cena przystępna ewent. pokój z fortepianem. Zgłoszenia Dzien. Bydg. „18593”. (18593)

**Korepetycji** gimnazjaście za pokój praktykant wyższemu wykształceniem. Oferty pod „U. P.” filja. (10326)

### POSADY WOLNE

**Urzednik** gospodarczy, na duży majątek potrzebny zaraz. Konieczna pożyczka 5 000 zł. zwrot w roku, które zabezpieczę pewnie. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego „Posada stała”. (10301)

**Potrzebna** od 15. 10. 35. ekspedjentka z branży szkła, porcelany i sprzętów kuchennych. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Ekspedjentka”. (18589)

**Zdun** (18688) potrzebny Eduard Tschoerner, mistrz budowy pieców kaflowych, Bydgoszcz Różana 11, telefon 1054.

**Stolarz** (18712) potrzebny. Tucholska 15.

**Potrzebna** samodzielna gospoia. Długa 17, Borowski. (18738)

**Potrzebna** (18735) podręczna do konfekcji damskiej. Długa 42 m. 6.

**Woźnica** z kaucją do rozwożenia pieczywa potrzebny. Pomorska 60. (10290)

**Laboranta(ke)** poszukuje zaraz Firma „Foto Express” Grudziądz. (18750)

**Czeladnik** (18766) szewski potrzebny zaraz. Bielicka 33, Marchewka.

**Orkiestry** poszukuję zaraz duet lub trio z akordjonem Kawiarz Sawoy, Nakło n. N. (10293)

**Panienie** z ukończoną jednoroczną praktyką gotowania w kuchni hotelowej, przyjęcia, posada zaraz. Zgłoszenia Hotel Victoria, Bydgoszcz. (18710)

**Czeladnik** szewski pod rękę i na reperację lub samodzielny (męskie) potrzebny, stała praca. Lewandowski, Inowrocław, Solankowa 1. (18716)

**Dzielný** (18746) szklarz, który wykonywać ma również lekkie prace przy przedsiębiorstwie poszukiwany zaraz. Władysław Cyrklaf, Wejherowo.

**Cieśle** poszukuję natychmiast. Jasna 2/3. (18732)

**Bufetowej** młodej z mniejszą kaucją do restauracji poszukuje Hotel Kopernik w Lubawie. Zgłoszenia z podaniem referencji i nadesłaniem fotografii. (18755)

**Uczennica** potrzebna zaraz, język niemiecki konieczny. Zgłoszenia J. Wański, skład bławatów - jedwabi, Bydgoszcz, Gdańska 39. (10336)

**Modystka** pierwszorzędną, potrzebną natychmiast do Gdyni na dobrą stałą posadę. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Modystka”. (18743)

**Służąca** potrzebna, świadectwa wymagane. Rzeźnictwo, Jasná 16, Szczygieł. (18759)

**Panienci** sprytne do podróżowania sprzedawania towarów krótkich, potrzebne. Zgł. piśmiennicze Dziennika „Sprzedawaczki”. (18736)

**Fryzjerka** dzielna z wodną ondulacją potrzebna. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Fryzjerka”. (18748)

**Cuklarnik** i pomocnik piekarski dobry fachowcy. Zgłoszenia Pomorska 60. (10291)

**Starsza** dziewczyna potrzebna. Grunwaldzka 29. (18728)

**Służąca** młoda z wioski potrzebna. Kościuszki 4, m. 6. (18733)

**Ogrodnika** o beznawego hodowla drzew owocowych poszukuję. Zgłoszenia: Dworcowa 6 m. 5. (10314)

**DACH NAD GŁOWA**



**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

**1-2-3 pokojowe:** kuch. Jana Kazimierza 8/1a

**2 i 1 pokojowe:** kuchnia. Sniadeckich 39/1.

**5 pokojowe:** komfortowe. Świętojańska 2-6.

**Pokój** i kuchnia, pół roku zgóry. Łokietka 54. (18742)

**Pokój** z kuchnią suteryna. Krakowska 3. (10327)

**4 pokojowe** mieszkanie, z wygodami w centrum, 75.-zł. do wynajęcia. Zgłoszenia pod szyfrą „75”. (18645)

**4 pokojowy** lokal biurowy, w śródmieściu. Informacje Dworcowa 6, portjer. (10173)

**2 pokoje** weranda, z gazową kuchnią. Krasieńskiego 4, m. 4.

**2 pokoje** kuchnia, Gdańska, z meblami odstąpię tanio. Of. „700” filja. (10313)

**Mieszkanie** 5-cio pokojowe, słoneczne komfortowe, odnowione, solidnym zaraz. Dworcowa 73-5. (10328)

### MIESZKANIA SZUKA

**Eiatowy** urzednik szuka dwa duże albo trzypokojowe w śródmieściu. Czynn rok zgóry. Oferty pod „Mała rodzina” filja. (10330)

**3-4 pokojowe** łazienką poszukuję. „Urzednik kolejowy” filja Dziennika. (10288)

**Poszukuje** na 1. listopada mieszkanie 3 pokojowe, wygodne możliwe śródmieście. Of. filja Dziennika pod „Zygmunt”. (10295)

### DZIERŻAWY

**Poszukuje** się składu. Oferty pod „Rzeźnictwo” filja. (10305)

### POKOJE WOLNE

**Pokój** ładny, ciepły. Kościuszki nr. 4, m. 6. (18734)

**Pokoik** (10325) ciepły, dobrem utrzymaniem. Cieszkowskiego 8-4

**Pokój** utrzymaniem. Cieszkowskiego 14-3. (18752)

**Pokój** (10320) całodziennie utrzymanie, telefon. Gdańska 62-5.

**Pokój** umebl. Niedźwiedzia 7, m. 4. (10322)

### DZIERŻAWY

**Fabrykę** (18744) konserw lub warsztat rzeźniczy poszukujemy na Pomorzu dla wytwórni konserw mięsnych. Dzierżawa bądź współuczestnictwo. Spieszne wyzerpujące oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Eksport Afrykański”.

**200-300 morgów** (18753) dzierżawy na Pomorzu, z pełnym żywym i martwym inwentarzem, poszukuję. Oferty z szczegółowymi warunkami i opisem proszę kierować pod adres. Zieliński, Stebłów, p. Lublinieć, G. Sl.

**Dwupiętrowa** ubikacja jest do wydzierżawienia, pojedynczo lub w całość, nadająca się do wszystkiego, długa 20 m. szeroka 5 m, ostatnio służyła jako chemiczna pralnia. Br. Bonin, Gdańska nr. 115. (10316)

### TURYSTYKA.

— Jutro chciałbym się wspiąć na szczyt tej góry. Jakże powinienem poczynić przygotowania?

— Przedewszystkiem zapłacić rachunek hotelowy.

### RÓŻNE

**Odciski** radykalnie usuwa tylko pasta lub płyn „EGO”. Do nabycia w drogeriach. (18769)

**Wróżka** przepowiada dobrze. Henryka Dietza 2-3. (18717)

**Wróży** chiromantka przyjezdna Warszawy. Garbary 19, m. 13. (18724)

**Obelge** rzuconą na p. Wiktorję Łobodową z Łabiszyna w dniu 10 września 35 cofam i p. W. Łobodową przepraszam. Walerja Pałaszewska. (10329)

**Wróży** chiromantka przyjezdna. Poznańska 32-2. (18756)

**Unieważniam** kartę rowerową, 4 Pułku Lotniczego, nr. 5184. (18745)

### MATRYMONIALNE

**Najkorzystniejsze** partje paniom — panom poleca jedynie „Echo”. Najnowsze numery po nadesłaniu znaczka 50 groszowego wysyła Redakcja Poznań, Św. Marcin 68. (18397)

**Panna** (18718) lat 28, posiada 7.000 gotówki poszukuje męża rolnika wzgl. cukiernika lub piekarza z majątkiem. Oferty do Dziennika pod „H. B] R.”.

**Szukam** (10331) męża na stałe. Rozwodnicy na rządowej posiadzie złoza oferty Filja „Dziennik Bydg.” — „Stala 38”.



**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.